

Protokół nr LI/05
z LI sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
która odbyła się w dniu 15 grudnia 2005 r.
w Sali Reprezentacyjnej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Ustalenie porządku obrad.
6. Emisja obligacji gminnych (uchwała).
7. Strategia Rozwiązywania Problemów Społecznych w Gminie Mosina (uchwała).
8. Przystąpienie do sporządzenia zmiany „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Mosina” w części wsi Nowinki, obejmującej działkę o nr ewid. 43/19 (uchwała).
9. Zatwierdzenie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego:
 - a) terenów usług administracji w Mosinie, działka nr ewid. 1829/3 (uchwała);
 - b) na obszarze działek o nr ewid. 28 i 30 w Dymaczewie Starym (uchwała);
 - c) terenu zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z usługami we wsi Nowinki – Drużyna (uchwała).
10. Nadanie nazw:
 - a) ulicy we wsi Czapury (uchwała),
 - b) drogom wewnętrznym w Ludwikowie (uchwała).
11. Sprawozdanie Burmistrza z działalności od 30 listopada do 14 grudnia 2005 r.
12. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
13. Zapytania i wnioski radnych.
14. Zakończenie sesji.

Przebieg sesji:

do punktu 1. – Otwarcie sesji.

Otwarcia sesji o godzinie 16.05 dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski, który następnie powitał przybyłych na sesję radnych, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina.

do punktu 2. – Stwierdzenie quorum.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski na podstawie listy obecności stwierdził, że Rada Miejska jest zdolna do podejmowania prawomocnych decyzji, ponieważ na ogólny stan 21 radnych – w sesji aktualnie bierze udział 19 radnych, co stanowi 90,48% ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej w Mosinie. Nieobecna była radna Halina Labrzycka-Jankiewicz ze względów zdrowotnych.

Lista obecności radnych stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również jest załącznikiem niniejszego protokołu.

do punktu 3. – Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej weszli radni:

- 1) Jacek Bąkowski,
- 2) Ryszard Rybicki.

W związku z tym, że radny Jacek Bąkowski oraz radny Ryszard Rybicki przyjęli propozycję kandydowania, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał ich kandydatury pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”, wybrała radnego Jacka Bąkowskiego oraz radnego Ryszarda Rybickiego do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

do punktu 4. – Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zaproponował, aby funkcję nadzorującej sporządzenie protokołu z LI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, pełniła radna Magdalena Wojciechowska. W związku z tym, że radna Magdalena Wojciechowska wyraziła zgodę na propozycję kandydowania, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał jej kandydaturę pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie 18 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”, wybrała radną Magdalene Wojciechowską do nadzorowania sporządzenia protokołu z LI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

do punktu 5. – Ustalenie porządku obrad.

Proponowany porządek LI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony, radni otrzymali wraz z zaproszeniami na tę sesję.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poinformował, że „otrzymaliśmy” pismo Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu, która kwestionuje jedną ze stawek podatku od środków transportowych na rok 2006, przyjętą przez Radę Miejską w Mosinie w uchwale. W związku z tym Burmistrz Zofia Springer złożyła wniosek, aby w dniu dzisiejszym Rada Miejska w Mosinie „sprawę” przyjęła i stąd jest propozycja dodatkowej uchwały, którą radni otrzymali w materiałach. Powiadomił przy tym, że projekt tej uchwały wcześniej rozpatrzyła Komisja Budżetu i Finansów, wyrażając dla niej aprobatę.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych wniosków, uwag i pytań w powyższej sprawie, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zaproponował, aby „to” zapisać jako punkt 8 porządku LI sesji Rady Miejskiej w Mosinie w brzmieniu: „Stawki podatku od środków transportowych na rok 2006 (uchwała)”. Z tego powodu dotychczasowe punkty: 8 – 14 otrzymają podwyższoną numerację o 1.

Przewodniczący Klubu Radnych „Praworządna Gmina” Marek Klemens zgłosił w imieniu Klubu Radnych „Praworządna Gmina” wniosek o wycofanie z porządku LI sesji Rady Miejskiej w Mosinie punktu 6 dotyczącego emisji obligacji gminnych.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Małgorzata Twardowska poinformowała, że jako przewodnicząca wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie zgłasza „taki sam” wniosek, gdyż Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa przyjęła wniosek w brzmieniu: „Komisja wnioskuje o wycofanie z porządku obrad sesji Rady Miejskiej w Mosinie w dniu 15 grudnia br. punktu dotyczącego emisji obligacji gminnych i kontynuowanie przez komisje stałe Rady Miejskiej w Mosinie pracy nad uściśleniem zadań inwestycyjnych, które miałyby zostać zrealizowane z obligacji”.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause powiadomiła, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego obradowała wspólnie z Komisją Ochrony Środowiska i Rolnictwa oraz przyjęła identyczny wniosek.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska poinformowała, że przed godz. 16.00 skończyło się posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów, która odrzuciła wniosek o wykreślenie punktu dotyczącego emisji obligacji gminnych z porządku LI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej wniosków i uwag, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie wniosek o wycofanie z porządku LI sesji Rady Miejskiej w Mosinie punktu dotyczącego emisji obligacji gminnych. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie nie przyjęła powyższego wniosku, gdyż opowiedziało się za nim jedynie 6 radnych.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej wniosków, uwag i pytań, w ten sposób został ustalony porządek LI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Ustalenie porządku obrad.
6. Emisja obligacji gminnych (uchwała).
7. Strategia Rozwiązywania Problemów Społecznych w Gminie Mosina (uchwała).
8. Stawki podatku od środków transportowych na rok 2006 (uchwała).
9. Przystąpienie do sporządzenia zmiany „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Mosina” w części wsi Nowinki, obejmującej działkę o nr ewid. 43/19 (uchwała).
10. Zatwierdzenie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego:
 - a) terenów usług administracji w Mosinie, działka nr ewid. 1829/3 (uchwała);
 - b) na obszarze działek o nr ewid. 28 i 30 w Dymaczewie Starym (uchwała);
 - c) terenu zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z usługami we wsi Nowinki – Drużyna (uchwała).
11. Nadanie nazw:
 - a) ulicy we wsi Czapury (uchwała),
 - b) drogom wewnętrznym w Ludwikowie (uchwała).
12. Sprawozdanie Burmistrza z działalności od 30 listopada do 14 grudnia 2005 r.
13. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
14. Zapytania i wnioski radnych.
15. Zakończenie sesji.

do punktu 6. – Emisja obligacji gminnych (uchwała).

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że wniosek Burmistrz Zofii Springer o zadłużenie Gminy Mosina na kwotę 10.000.000,00 zł poprzez emisję obligacji, postawił przed Radą Miejską w Mosinie trudne zadanie. Wyraził też przekonanie, że „znamy” potrzeby mieszkańców oraz duże ich oczekiwania. Zapytał przy tym, jak dzisiaj wyjść im naprzeciw nie powodując „lawiny” zobowiązań, które będą regulowane przez następne kilkanaście lat. Stwierdził także, że emisja obligacji to jedna z możliwości pozyskania środków finansowych. Efektywność, celowość ich wykorzystania to przedmiot „naszej” debaty toczony dotąd na posiedzeniach komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie i na spotkaniach z doradcami.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że obligacje są tematem „naszych” rozważań, obrad, „różnych rozmów w różnych miejscach, na różnych szczeblach”. Jednak to Rada Miejska w Mosinie i Burmistrz Gminy Mosina, jako organ wykonawczy, muszą podjąć decyzję, czy wyemitować obligacje, o których już „rozmawiamy” dwa i pół miesiąca. Stwierdziła przy tym, że niewątpliwie decyzja „nasza” jest bardzo ważna i bardzo ważka, która będzie wpływała na funkcjonowanie finansów przez najbliższe lata. Jej zdaniem

mówienie, że „to” przez kilkanaście lat nie jest za bardzo zgodne z prawdą, gdyż na wszystkich spotkaniach, kiedy „prosiliśmy” o następstwa finansowe, właściwie „kończymy” spłatę obligacji w roku 2012. Zauważyła też, że różne gminy decydują się na emisję obligacji, żeby nie tracić impetu inwestycyjnego i zaspokoić oczekiwania „naszych” mieszkańców. Zapytała przy tym, czy Gminę Mosina stać na obligacje, czy „możemy na nie sobie pozwolić” i czy istnieje jakiegokolwiek zagrożenie. Zwróciła także uwagę, że „rozmawialiśmy” na „ten” temat na podstawie audytu, przygotowanego przez „INVEST-CONSULTING” i analizując historię „naszego” budżetu i prognozy budżetowe, „wiemy” o tym, iż Gminę Mosina bez zagrożeń stać na emisję obligacji do około 29.000.000,00 zł. Wyraziła przy tym przekonanie, że jest to bardzo ważna „dla nas” informacja, żeby nie było zagrożenia płynności finansowych. Stwierdziła również, że rok 2005 jest „dla nas” rokiem niesłychanie trudnym, gdyż jest pierwszym rokiem od 1996 r., kiedy Gmina Mosina nie korzysta z żadnych środków kredytowych, czy innych. „Mamy” dodatkowe środki finansowe, które są „znaczonymi” pieniędzmi na organizowanie np. Gminnego Centrum Informacji, na ocieplenie szkoły w Pecnej, czy na inne prace, o które „występujemy” już do określonych środków pozabudżetowych, przeznaczonych jednak tylko na określone cele. Jak przeanalizowała ona, między 1996 r. a 2004 r. Gmina Mosina korzystała ze środków kredytowych na kwotę w wysokości 18.915.000,00 zł. Poza tym środki finansowe przeznaczone na inwestycje, w wysokości prawie 90.000.000,00 zł, również „przechodziły przez nasz budżet”, czego obecnie ustawa o finansach publicznych nie dopuszcza, na budowę kanalizacji, kierowanych ze środków Agencji Budowy i Eksploatacji Autostrad. Zwróciła przy tym uwagę, że te środki finansowe „spływały” do Mosiny ze względu na zmniejszenie wydobycia wody z ujęcia wody na Dębinie, co zostało spowodowane budową autostrady. Dzięki temu zostały wykonane na terenie Gminy Mosina niektóre prace kanalizacyjne. Stąd można mieć wrażenie, że Gmina Mosina bardzo dużo inwestowała, iż „my” w roku 2005 „straciliśmy” impet inwestycyjny. Stwierdziła też, że „państwo doskonale wiecie”, iż „w tym” roku „udało nam się z powodzeniem” spłacić 3.600.000,00 zł kredytu i 3.200.000,00 zł przeznaczyć na inwestycje. Tak więc „naszych środków własnych”, analizując „ten” budżet od roku 1996, „mieliśmy” bardzo dużo, gdyż „te” środki kształtowały się „zawsze” w wysokości od 2.000.000,00 zł do 4.000.000,00 zł, które zostały wykorzystane na inwestycje. Wyraziła także przekonanie, że „stoiśmy” przed bardzo ważną decyzją. Stwierdziła przy tym, że jeżeli nie „wyemitujemy” obligacji, to ze środków własnych na inwestycje zostanie przeznaczonych 2.700.000,00 zł, które będą „okrojone” ze względu na podatki, gdyż ich wysokość pozostanie na poziomie 2005 r., będąc z tego powodu jednymi z niższych w powiecie poznańskim. Zwróciła również uwagę, że w przyszłym roku „musimy” spłacić kredyt w wysokości 4.500.000,00 zł. Suma obu wyżej wymienionych kwot daje wolne środki finansowe, które „uruchamiamy” na inwestycje przyszłe i którymi „płacimy” za inwestycje już wykonane. Jeżeli „nie będziemy mieli” do budżetu Gminy Mosina dopływu środków finansowych pochodzących z obligacji, co nie znaczy, że ich „nie będziemy przedkładali” do budżetu europejskiego na lata 2007-2013 i „nie będziemy występowali” do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, czy do innych źródeł dodatkowych finansowań „naszych” inwestycji. Jednak obligacje pozwolą „nam” zrealizować inwestycje oczekiwane przez „nasze” społeczeństwo. Stwierdziła też, że „syty nie zrozumie głodnego”. Jeżeli mieszkańiec Mosiny i nawet radny żąda, że „te” środki finansowe powinny być celowe, na jeden wielki cel od początku do końca, to widocznie nie orientuje się, czego oczekują „nasi” mieszkańcy. Jeśli ktokolwiek wygłasza tego rodzaju stwierdzenia i mieszka przy szosie, ma „zrobiony” chodnik, nie chodzi po błocie, to wtedy rzeczywiście można „śmiało” je głosić. Zapewniła przy tym, że 4 wielkie inwestycje oraz inne modernizacje dróg zostały zaproponowane przez „nas” po głębokiej analizie oczekiwań, wizytach w każdym sołectwie, oglądzie całej Mosiny,

rozmowach, przemyśleniach – nie są to decyzje przypadkowe. Stwierdziła także, że pieniądze inwestycyjne muszą być wykorzystane na inwestycje – nie są to środki finansowe „wyrzucone w błoto, czy przejezione”. Zwróciła również uwagę, że niektórzy „z państwa” uważają, iż już „powinniśmy” określić, na co je „wydamy”, ale jak można „dzielić skórę na niedźwiedziu”, „nie wiemy”, czy „wydamy” obligacje, co „mamy” dzielić, o czym „rozmawiać”. Jeżeli „znamy” potrzeby, „określiśmy”, że jeśli „uchwalimy”, „zaczynamy” 4 wielkie inwestycje: szkołę w Krośnie, salę gimnastyczną w Pecnej i dwa ogromne osiedla: „za Moreną” i „ten” ogromny, znany radnym, projekt obejmujący teren prawie od byłej fabryki mebli poprzez Karolewo, ul. Sowiniecką aż do ul. Targowej. To są 4 ogromne projekty, inne być może drobniejsze, ale o wszystkim „państwo będziecie decydowali wy”, Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, Komisja Budżetu i Finansów, gdyż „wiecie”, że burmistrz jest organem wykonawczym i bez „waszej” uchwały, decyzji, akceptacji nie będzie mógł „tymi pieniędzmi” gospodarować. Zapewniła też, że nie ma zagrożenia, iż „pani burmistrz sobie usiądzie za biurkiem i robi, co chce”, jak niektórzy mówią w różnych miejscach, gdyż jest to niemożliwe. Wyraziła przy tym przekonanie, że byłaby chyba samobójcą decydując się na takie działanie. Stwierdziła także, że jest ważna decyzja: nie ma zagrożenia, jest obecny przedstawiciel „firmy”, żeby ewentualnie „te” wątpliwości rozwiązać, ale jej zdaniem, „jeżeli o tym rozmawiamy” od 30 września br., „mieliśmy” spotkania na „ten” temat, „analizowaliśmy wszystko z każdej strony”, to ten, kto chce, jest przekonany, iż jest „to” słuszna decyzja, a zawsze będzie grupa przeciwna i zawsze będą ludzie, którzy nie będą mieli zdania z różnych pobudek. Wyraziła również przekonanie, że radni są po to, aby głosować, mieć zdanie i o to chciałaby bardzo „państwa” prosić. Zwróciła przy tym uwagę, że nie ma zagrożenia, „możemy” zrealizować wiele inwestycji, „nie rezygnujemy” z występowania o środki dodatkowe, „radzimy sobie” z długiem większym do tej chwili, a dochody budżetu, poza podatkami, wzrastają. Stwierdziła też, że nawet bez specjalnej analizy „wiemy”, iż ze spłatą obligacji „sobie poradzimy”, gdyż po to „robiliśmy” audyt i po to „mamy” biegłych. Wyraziła także przekonanie, że wycofywanie „też” uchwały, czy próby jej wycofania, nie mają sensu, gdyż nic więcej „nie dowiecie się” ponad to, co „wiemy” – nic więcej. W jakim celu „idziemy”, w którym kierunku „idziemy”, po co „nam” są obligacje i jak będą wyglądały finanse gminy w przyszłych latach – wszystko to „mieliście państwo zaprezentowane” i nic się w tej wiedzy nie zmieni. W związku z tym „zdecydujemy”: albo „emitujemy”, albo nie, jeżeli tak „pracujemy”, co „robimy”, jeżeli „nie”, to „zostajemy na tym budżecie, na którym jesteśmy” i wyborcom też „mówimy”, że była szansa bez zagrożeń i nie została ona wykorzystana, gdyż dlaczego inne gminy decydują się na „takie” rozwiązania z powodzeniem, a Gmina Mosina „z tego” skorzystać nie może. Nie jest to jedno źródło dodatkowych pieniędzy, ale dzisiaj „na tym się koncentrujemy”.

Radna Dorota Domagała zwróciła się o wyjaśnienie, ile lat „będziemy” spłacać „te” obligacje i jaki jest przewidywany koszt roczny składki obligacji i terminy spłat.

Burmistrz Zofia Springer przypomniała, że na to pytanie „mieliśmy” już odpowiedź na zeszłym spotkaniu – po ostatniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie. Powiadomiła przy tym, że jak dobrze pamięta, „mamy” 4 spłaty trzymilionowe.

Dyrektor Wydziału Planowania „INVEST-CONSULTING” S. A. Dariusz Giza poinformował, że są to 4 spłaty po 2.500.000,00 zł w roku 2009, 2.600.000,00 zł w roku 2010, 2.700.000,00 zł w roku 2011 i 2.200.000,00 zł w roku 2012, czyli 4 lata „spłacamy” z karencją trzyletnią. Spłata rozpoczyna się od roku 2009, ponieważ „spłacacie państwo” swoje poprzednie zadłużenie, żeby nie obciążać niepotrzebnie budżetu i tak obciążonego 4.000.000,00 zł, dopiero „obciążamy” kolejne lata od roku 2009. Do tego, tak jak każde źródło komercyjne: obligacyjne, czy kredytowe, naliczane są odsetki. One mogą wahać się, w zależności od tego, jak kształtować się będzie rentowność 52-tygodniowych

bonów skarbowych. Marża bowiem, określona w projekcie uchwały, jest marżą maksymalną i przetarg, który faktycznie po uchwaleniu, jeżeli taka będzie wola Rady Miejskiej w Mosinie, będzie uchwałą przyjęta emisja obligacji, rozstrzygnie i wybierze najkorzystniejszą ofertę, gdzie „te” marże mogą kształtować się na poziomie zdecydowanie niższym, o czym świadczy przykład Gminy Kórnik, która „dostała” marżę w wysokości 0,17, czy 0,15 dla swoich obligacji. Powiadomił też, że przy tak wysokich marżach kwoty mogą wahać się, gdyż „ten” wskaźnik stały wyliczenia odsetek zmienia się. Na dzień dzisiejszy „wyszłoby” to około rzędu 2.500.000,00 zł odsetek przez cały okres do roku 2012, w zależności od tego, jak będą kształtowały się bony skarbowe.

Radna Dorota Domagała zwróciła się o wyjaśnienie, czy „te” odsetki będą spłacane już od następnego roku, czy dopiero od roku 2009.

Dyrektor Wydziału Planowania „INVEST-CONSULTING” S. A. Dariusz Giza poinformował, że odsetki będą spłacane raz do roku w roku 2007. Emisja obligacji ma nastąpić w roku 2006, a odsetki – w roku 2007. Jeżeli w kwietniu „wyemitujemy” 2.500.000,00 zł, gdyż „nie musimy wszystkich”, to od wyżej wymienionej kwoty dopiero będą „biegły” noty odsetkowe i w kwietniu następnego roku „zapłacimy” kwotę odsetek. Natomiast jeśli pozostała część z 10.000.000,00 zł zostanie „uruchomiona” w grudniu, to od grudnia 2006 r. do grudnia będą naliczane odsetki i w grudniu roku 2007 „zapłacimy” pozostałe kwoty odsetek.

Radny Leszek Dymalski stwierdził, że ma pytanie, ponieważ Burmistrz Zofia Springer powiedziała, iż bezpieczny kwotą dla Gminy Mosina jest 29.000.000,00 zł. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, czy to jest taka kwota.

Dyrektor Wydziału Planowania „INVEST-CONSULTING” S. A. Dariusz Giza powiadomił, że kwota bezpieczna budżetu to jest taka kwota, według art. 113 i art. 114 norm prawnych, których „państwo jesteście zobowiązani” przestrzegać, mniej więcej może wahać się „w tych” granicach i ona będzie bezpieczna. Taka jest analiza też przeprowadzona „w tym opracowaniu” do potrzebnych kwot do zbilansowania budżetu w kolejnych latach, gdyż „tam” chodzi o „te” wydatki związane z wieloletnimi planami inwestycyjnymi. Stwierdził też, że „ta” kwota wydaje się bezpieczna z punktu widzenia prognoz i sytuacji finansowej, ekonomicznej „państwa naszego, jakim jesteśmy”, co przekłada się także na „państwa” prognozy finansowe na kolejne lata. Zwrócił także uwagę, że ta kwota może ulec zmianie lub może być mniejsza, jeżeli będzie inna sytuacja finansowa. Na dzień dzisiejszy jednak wychodzi na to, że kwota 29.000.000,00 zł „pojawia się” przede wszystkim dlatego, iż tak „wychodzi” z wyliczeń, iż „macie państwo takie plany inwestycyjne” w roku 2007 oraz 2008 i „wychodzi” na to, że „ta” kwota jest na pewno bezpieczną „do obsłużenia”, przy takiej sytuacji finansowej, jaką zakłada się w całej analizie. Jeżeli z analizy „założyłoby się” inaczej, „może by wyszły” kwoty mniejsze lub większe. Stwierdził przy tym, że jest „to” bardzo istotne. Wyraził również przekonanie, że z punktu widzenia „naszego” doświadczenia i posiadanej wiedzy, analizy wydają się być realne i możliwe do uzyskania – chodzi o poziom dolny dochodów i wydatków, gdyż zależy „to” od tego, żeby „państwo” jako radni pilnowali jednej zasadniczej rzeczy: tak, jak do tej pory, wzrost wydatków następował rokrocznie, ale następował także wzrost dochodów i ten wzrost dochodów był „zawsze” o kilka „oczek”, w zależności w których latach, „troszeczkę wyższy niż niższy”, ale nigdy nie sprawił „takiego czegoś”, iż „nagle” wydatki bardzo mocno rosły, a dochody – nie. Tak więc ta polityka finansowa, czyli pilnowanie, jeżeli „mamy” pieniądze z podatków, z innych źródeł – z własnych dochodów – to „możemy” je wydawać. Jeżeli „tych” pieniędzy „nie mamy” po stronie dochodowej, „powinniśmy” także zwrócić uwagę, na co je „wydajemy” na wydatki bieżące. W związku z tym z punktu widzenia analizy finansowej jest możliwa kwota 29.000.000,00 zł, a nawet „troszeczkę” wyższa, przy „tych” założeniach finansowych, które „tutaj” są przedstawione.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska zwróciła się o wyjaśnienie, czy 29.000.000,00 zł jest to kwota bezpieczna, do której wysokości mogłaby Gmina Mosina na przestrzeni lat „zaciągnąć” obligacje, ale po weryfikacji wieloletniego planu inwestycyjnego „zdarzyło się”, że „nie potrzebujemy” więcej, w związku z czym „kończymy” emisję obligacji na wysokości 10.000.000,00 zł. Jest to tylko symulacja – „te” 29.000.000,00 zł jako bezpieczna suma, biorąc pod uwagę zdolności kredytowe Gminy Mosina. Zapytała przy tym, czy tak jest.

Dyrektor Wydziału Planowania „INVEST-CONSULTING” S. A. Dariusz Giza odpowiedział twierdząco. Stwierdził przy tym, że takie są oczekiwania „państwa”. Zapewnił też, że przede wszystkim „wychodzimy” od tego, jakie są oczekiwania, „a potem jest instrument dokładany, jakim go finansujemy”. Stwierdził także, że „państwa” oczekiwania, założenia inwestycyjne, wieloletnie plany inwestycyjne są „takie”, prognozy dochodów i wydatków „takie” i w związku z tym może okazać się, iż przy „tych” założeniach będzie potrzeba „takiej, a nie innej” kwoty na „te” lata. Będą nakłady inwestycyjne mniejsze, będą dochody większe, mniejsze wydatki – „nie potrzebujecie takich kwot”. Może się okazać, że wyjdzie na to, iż „będziecie” potrzebować więcej, gdyż większe będzie zaangażowanie „państwa” w jakichś celach, ale nie jest to decydujące o tym, czy „państwo chcecie się zadłużać, czy nie chcecie”.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła uwagę, że „mamy tutaj” przedstawiciela firmy, która dokonywała analizy. Stwierdziła też, że „nasz” klub radnych chce mocno i stanowczo podkreślić, iż w tej analizie nie wyjaśniono, co to jest wskaźnik wzrostu stałego i na jakim poziomie został on założony, a mimo to, oparto na nim prognozy. Zwróciła się także o wyjaśnienie, jakiego autorstwa jest dokument „Prognoza zmian sytuacji” i dlaczego akurat na niego autorzy się powołują. Ponadto polityka budżetowa gminy nie może zakładać trwałego, corocznego wskaźnika wzrostu gospodarczego w okresie 8 lat, gdyż jest to założenie pozbawione czynników ryzyka. Stwierdziła również, że Urząd Miejski w Mosinie powinien udostępnić dane dotyczące wykonania budżetu w latach 1998-2001. Wykonanie analizy bez uwzględnienia sytuacji budżetowej gminy w dłuższym okresie czasu, na lata 1992-2001, gdyż taką analizę „robiono”, stwarza sztuczny obraz finansów jednostki i w sposób nieuprawniony rzutuje na opracowanie zbyt optymistycznych prognoz, których „państwo dokonaliście”. Wydział finansowy Gminy Mosina przekazał firmie consultingowej informację o planowaniu bardzo wysokich dochodów z tytułu sprzedaży majątku w latach 2007-2009. Zapytała przy tym, na jakiej podstawie założono tak wysoki poziom dochodów z tego tytułu.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że wiele z „tych” pytań zostało postawionych na ostatnim „naszym” spotkaniu, po ostatniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie i zostały udzielone wyjaśnienia. Wyraziła też przekonanie, że ten optymistyczny i być może ta wielkość 29.000.000,00 zł „mówi” o tym, na ile „byśmy mogli” być zadłużeni z racji emisji obligacji, ale „my się zadłużamy” na 1/3 tejsze kwoty. W związku z tym jej zdaniem „to czarnowidztwo” jest bardzo przesadzone. Zarzut, że zakłada się duży dochód ze sprzedaży mienia – on oscyluje w wysokości około 2.000.000,00 zł – „w jedną, czy w drugą stronę” i podobne założenia leżały „zawsze” u podstaw wszystkich innych prognoz i projektów budżetowych. Stwierdziła także, że „takie” środki finansowe Referat Geodezji i Nieruchomości planował, gdyż bardzo dużo spośród nich jest zaangażowane na wykup terenów pod drogi, ponieważ w 2005 r. kończy się okres, kiedy gmina będzie musiała wykupywać tereny pod drogi gminne, a wpływa „mnóstwo wniosków” od osób indywidualnych o uregulowanie statusu prawnego dróg. W związku z tym „te” środki finansowe są przede wszystkim przeznaczone na wykup nieruchomości. Zwróciła się przy tym z prośbą o przeanalizowanie środków finansowych Referatu Geodezji i Nieruchomości, gdyż wtedy „będziecie państwo mieli” potwierdzenie na tę tezę. Zaplanowane dochody ze sprzedaży nie różnią się w sposób istotny od planów, które „mieliśmy” na przestrzeni lat. Stwierdziła również, że na wiele z tych pytań była już udzielona odpowiedź.

Dyrektor Wydziału Planowania „INVEST-CONSULTING” S. A. Dariusz Giza poinformował, że jeżeli chodzi o wzrost, znaczy nie wzięcie pod uwagę lat 1998-2001, to sam fakt, że ustawa o finansach w roku 1999 w porównaniu z rokiem 1998, jest zupełnie inna, w kolejnych latach zmiany ustawy o finansach są zupełnie inne, dlatego porównanie danych „tam” zaistniałych z danymi zaistniałymi w roku 2005 mija się z celem ze względu na fakty oczywiste. Zupełnie inne podejście do finansów przed rokiem 1999, a po roku 2003, wejście w roku 2004 nowej ustawy o finansach, gdzie znowu „te” dane są bardzo nieporównywalne. Wzrost stały, wskaźnik stały, jeżeli coś jest stałego, to może wynosić 1, 2, 3, 4, pół procenta, to jest wskaźnik stały i takie odniesienia są wzrostu stałego. Zapewnił przy tym, że nie ma jednego wskaźnika stałego. Powiadomił także, że wskaźnik stały jest to dany przyjęty w analizie, który w danym przypadku nie przekroczył poziomu 3%, czyli co najwyżej wskaźnika inflacyjnego, przyjętego w opracowaniu – to jest wskaźnik stały. Stwierdził przy tym, że „tutaj” zachodzi jedna rzecz, która się nasuwa po „tych” spotkaniach – źródło finansowania jest dowolne. „Stajecie państwo” przed alternatywą: kredyt, czy obligacje. To była taka alternatywa, przy tym poziomie inwestycji, gdyż rozważanie na temat: kredyt, czy obligacje – ma on nadzieję, że zostało w jakiś sposób udokumentowane, przede wszystkim przez karencję spłaty, noty odsetkowe, które są niższe na dzień dzisiejszy niż w przypadku kredytu, co jest bardzo istotne. Poza tym sprzedaż mienia, która jest rzeczywiście, tak jak Burmistrz Zofia Springer podkreśliła, średnia z „ilus” lat, akurat jest zwiększenie dochodów majątkowych w latach 2007-2009, gdyż „państwo wiecie, ile chcecie” inwestować w tych latach i w związku z tym w tym okresie trzeba skupić się na tym, żeby „te” źródła finansowania pozyskać. Jeżeli „nie chcemy” ich pozyskiwać ze źródeł komercyjnych i „nie mamy” możliwości uzyskania większych dochodów podatkowych, „musimy” sprzedać majątek dla zrealizowania „naszych” zamierzeń inwestycyjnych, żeby niepotrzebnie się nie zadłużać. W związku z tym po roku 2009 zdecydowanie spada poziom wpływów z tego tytułu, gdyż nie ma już potrzeby sprzedawania „takiej” ilości majątku, żeby realizować zadania inwestycyjne „w takim” nakładzie, jak „państwo planujecie” w wieloletnim planie inwestycyjnym. Są to „te” podstawowe „rzeczy”, gdyż „instrument zawsze” można mieć różny: obligacje, czy kredyty. Definicja i uzasadnienie jest proste: nie ma „na rynku” takiego kredytu, który „dałby państwu” 3-letnią karencję. Jeżeli ktoś powie, iż może „załatwić” taki kredyt, „no to fajnie, że powie”. Poinformował również, że „nie spotkaliśmy nigdy”, a „pracujemy” 7 lat z samorządami przy emisji obligacji, przy kredytach, przy konstruowaniu wieloletnich planów finansowych, inwestycyjnych, planów rozwoju lokalnego, studiów wykonalności, kredytu komercyjnego, który byłby z karencją 3-letnią. Na dzień dzisiejszy taką możliwość daje tylko taki „instrument” jak obligacje i to jest tylko i wyłącznie źródło, które jest „na inwestycje”, co jest zasadniczą sprawą. Stwierdził przy tym, że w pewnym pytaniu też zostało zarzucone, że „przyjmujemy” PKB w wysokości 5%, „tam podajemy” wskaźnik, który „możemy” wykorzystać – jest prognoza, z którego „nie korzystamy”, gdyż „korzystamy”, tak jak zostało „odpowiedziane”, że wzrostu stałego w dwóch, czy trzech przypadkach nie przekraczającego 3% i „reszty” wskaźnika inflacyjnego i to też niecałego – częściowego tylko i wyłącznie, czyli ułamkowego, a więc nie 3% wzrostu, tylko 1,5-2% wzrostu, czyli „nie przewidujemy” pełnej inflacji. Natomiast „zakładamy” wzrost dochodów i wydatków: „mamy” pieniądze – „wydajemy” je na inwestycje, co jest zasadniczą sprawą. Sprzedaż mienia jest tylko i wyłącznie po to zwiększona, żeby móc zaspokoić „państwa” wydatki inwestycyjne. Stwierdził przy tym, że „nie potrzebujecie takiej sprzedaży, nie będziecie chcieli dokonać takiej sprzedaży”, może się okazać, iż na inwestycje „będziecie się musieli więcej zadłużyć” przy „tym” poziomie inwestycji, który „tam” został określony, co jest bardzo istotne, gdyż są to bardzo duże kwoty na inwestycje, jak na wielkość samorządu w tak krótkim okresie czasu. Wyraził też przekonanie, że trudno jest polemizować na temat, w jaki sposób atakowana jest

analiza i obligacje. Stwierdził przy tym, że jest „to” źródło, z którego „będziemy” finansować „państwa” inwestycje, które mają służyć rozwojowi, które mają być dla mieszkańców. To jest źródło, jednym z nich może być kredyt komercyjny, bądź obligacje. „Wskazaliśmy” na to, że są to obligacje, gdyż mają niższe oprocentowanie, mają karencję, a cele można zapisać bardziej ogólnie i doprecyzować je w uchwale budżetowej, żeby móc płynnie wykorzystywać np. całe 10.000.000,00 zł, a nie koniecznie teraz „rozbijać” na kwoty i potem zmieniać całą uchwałę, ponieważ trzeba byłoby ją zmienić, ponieważ będzie kwota zapisana w wysokości 500.000,00 zł, a okaże się, iż na konkretną inwestycję „wydadacie” 450.000,00 zł. W takiej sytuacji uchwała już nie będzie zgodna „z tym”, a środki przekazane mają być zgodne z tym, co jest zapisane w uchwale. Dlatego to są „te” zalety, które „przemówiły” za wyborem obligacji, a nie kredytu. I „tutaj” jest całe sformułowanie, o które „powinniśmy się opierać”.

Radny Leszek Dymalski stwierdził, że ma pytanie natury technicznej, ponieważ w dniu dzisiejszym podczas posiedzenia Komisji Budżetu i Finansów „otrzymaliśmy” projekt zadań inwestycyjnych, na które mają być przeznaczone pieniądze uzyskane z obligacji. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, gdyż w projekcie uchwały w jej paragrafie pierwszym „mamy rozbitcie” wydawania „tych” obligacji w czterech jakby transzach, ale w roku 2006, czy technicznie, gdyby założyć, że „te” wszystkie zadania zostaną jakby przez Radę Miejską w Mosinie przyjęte do realizacji, zostaną „pogodzone te dwie sprawy”, że cała kwota 10.000.000,00 zł zostanie wydana na „te” zadania, a jeżeli się nie uda tego zrobić i technicznie „będziemy” mogli wydać np. kwotę 8.000.000,00 zł, to czy zgodnie z „tą” uchwałą „będziemy” niejako zmuszeni wydać „te” obligacje na jakąś inną inwestycję.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski przypomniał, że była mowa na „naszej” poprzedniej dyskusji, iż w momencie konieczności płatniczych, „możemy uruchamiać” transze. Natomiast zapis jest taki, że ostatnia zostanie „uruchomiona” w grudniu 2006 r. Jeżeli „nie będziemy” potrzebowali pieniędzy, „musimy uruchomić tę transzę”.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska stwierdziła, że nie ma terminu.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zapewnił, że jest. Zwrócił się przy tym z prośbą do radnej Krystyny Sakwy-Jakubowskiej o przeczytanie zapisu paragrafu piątego.

Dyrektor Wydziału Planowania „INVEST-CONSULTING” S. A. Dariusz Giza stwierdził, że uchwała, którą „mamy” przed sobą, „mówi” o tym, iż całe 10.000.000,00 zł powinno zostać „uruchomione” do 31 grudnia 2006 r., ale teraz jest kwestia odpowiedniego zorganizowania. Jeśli się w danym roku nie wykorzysta tej kwoty, trzeba porozumieć się z bankiem i tę kwotę „nie emitujemy teraz”, tylko zmienia się uchwałę Rady Miejskiej w Mosinie i przekazuje do wykorzystania w kolejnym roku do budżetu wtedy w zasadzie roku kolejnego. Jest to przy tym wolą radnych, tylko i wyłącznie wolą Rady, po przedłożeniu oczywiście sprawozdania z wykonania, jakie zadania są realizowane, czy realizowane są w takiej wysokości, czy może „nie będziemy” realizować pewnych zadań z przyczyn technicznych i „musimy” przerzucić je na kolejny rok. Istnieje możliwość nie wykorzystania tych środków i przekazania ich na kolejny rok. „Państwo jesteście” bowiem emitentem, „agent” emisji „państwu” daje możliwość wyemitowania obligacji, ale „państwo” ostatecznie decydują, czy wyemitują te obligacje i w jakiej części. Na szczęście przy tych konstrukcjach umów, w 100% tych, które „mieliśmy” do tej pory, „pilnowaliśmy” tego, żebyście „państwo” byli zabezpieczeni i mogli przekazać pieniądze niewykorzystane do wykorzystania w kolejnym roku. Wyraził też przekonanie, że warto nie rezygnować, a mieć jakąś pulę pieniędzy, gdyż i tak na pewno się ona przyda do wykorzystania w kolejnym roku. „Tutaj” jednak jest sprawa pilnowania „kwestii” budżetowej, zapisu w budżecie, jakie inwestycje są wskazane w budżecie, czy są wykorzystywane środki na „ten” cel, czy na inny. Takie widzi on zagrożenia i przesłanki do tego, „żeby tego się nie bać”. Można bowiem te pieniądze wykorzystać także w późniejszym okresie, jeżeli nie wykorzysta się ich na te zadania, które są określone na dzień dzisiejszy.

Radny Zygmunt Niemczewski oświadczył, że chce przedstawić małe sprostowanie. Radna Małgorzata Twardowska bowiem, która zadawała pytania, to jest novum dlatego, że on dzisiaj o godzinie 13.00 dzwonił do firmy consultingowej i prosił o odpowiedź. Dostała te pytania, „dostał pan prezes te pytania”, jak „państwo widzieliście” na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów na piśmie, przy czym prosił o przesłanie pocztą elektroniczną. Poinformował też, iż w poniedziałek uczynił to i dzisiaj o godzinie 13.00 dzwonił on, „gdzie są odpowiedzi”. „Pani sekretarka” czy asystentka nie była jednak zorientowana. Powiedziała, że ona nic takiego nie ma itd. O godzinie 13.50 otrzymał on odpowiedzi, w związku z czym są „to” nowe pytania, które zadała radna Małgorzata Twardowska, nie te same, które były na poprzedniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie. Wyraził także przekonanie, że każdy ma swoje zdanie. Przypomniał również, że radna Krystyna Sakwa-Jakubowska na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów powiedziała: „nie jesteś finansistą”. Stwierdził przy tym, iż „nie jesteśmy”, „nie znamy się”, w związku z czym „jego” klub radnych „posiłkuje się”, czego on nie ukrywa, „tam, gdzie trzeba”. Źle się jednak stało, że tych analiz „nie mamy” do porównania dwóch, trzech. Ktoś powie – „nie będziemy wydawać 9.800 czy 10.000”. Wyraził też przekonanie, że „każdy grosz, od ziarnka do ziarnka uzbiera się miarka”. Ale przy 10.000.000 i tak ważnej decyzji wydaje mu się, że porównywalne analizy „powinniśmy”. Rozumie on przy tym „pana prezesa, pana dyrektora”, gdyż oni sprzedają swój towar. Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że jeżeli „mamy” konkretne wątpliwości, to „pytajmy”. „To” natomiast wykracza poza pytanie.

Radny Zygmunt Niemczewski powiadomił, iż pytanie jest zasadnicze, dlaczego nie ma tej drugiej i trzeciej analizy. „Wydawaliśmy” pieniądze, przy czym nie chce on „podgrzewać” atmosfery dzisiejszej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, chyba opłatkowej, ale „wydawaliśmy” już też około 10.000, Burmistrz Zofia Springer wydała je bez zgody Rady.

Radny Krzysztof Rembowski wyraził przekonanie, iż te 10.000.000,00 zł z emisji obligacji dla „naszego” budżetu, nie stanowi zagrożenia. „Jesteśmy” go w stanie „skonsumować” i spłacić. Jego jednak zdaniem problem nie na tym polega. Polega on bowiem na tym, że ma on przed sobą projekt budżetu Gminy Mosina na 2006 rok – dokument, który „otrzymaliśmy”. Zwrócił też uwagę, że jeżeli „spojrzymy” w załącznik nr 6 i w załącznik nr 10, to czy obraz „troszeczkę” przedstawia się w takim świetle, iż jeżeli rozpoczniemy „te” wszystkie inwestycje, które są „tutaj” rozpoczęte, to na 10.000.000,00 zł się nie skończy. Gdyby sprawa tylko polegała na tym, co powiedziała Burmistrz Zofia Springer, że „ograniczylibyśmy się” do „tych” czterech inwestycji, to jesteśmy w stanie te inwestycje rozpocząć, w planowanym terminie zakończyć, gdyż ich wartość wynosi „dwanaście milionów trzysta” i „jesteśmy” w stanie je rozpocząć, zakończyć i kontynuować te inwestycje, które „mamy” już w toku. „Mamy” bowiem wiele spraw „rozgrzebanych”, a nie zakończonych, na przykład „ten” budynek, do którego klimatyzacja „leży” w Zakładzie Usług Komunalnych, a nie stać „nas” na 350.000,00 zł na zakończenie tego obiektu, żeby oddać do oficjalnego użytku. Gdyby „te” cztery zadania były, nie byłoby żadnego problemu. Jeżeli natomiast „rozpoczniemy” zgodnie z „tym” załącznikiem nr 6 „te” inwestycje, ich wartość wynosi 77.000.000,00 zł, w planie wieloletnim jest „sto parę milionów”, to albo od razu „ustalamy”, że co roku „bierzemy” 10.000.000,00 zł, czy 15.000.000,00 zł następnych obligacji, wtedy „rozwijamy” zadania swoje inwestycyjne i plan finansowy na następne trzy lata inwestycji i „taka” analiza wtedy musi być na trzy lata i nie tylko co do tych 10.000.000,00 zł. Jeżeli według „tej” analizy „nas” będzie stać, to „możemy” te inwestycje wszystkie rozpocząć. „Dostaliśmy” na posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego oraz na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa „taki” projekt zadań inwestycyjnych na 2006 rok. Jego i nie tylko jego zdaniem, idzie on już w dobrym kierunku, ale nie jest „to” w zasadzie dokument, tylko propozycja. Ma on natomiast obiekcje, jeżeli „to” wejdzie w życie, czyli projekt budżetu Gminy Mosina

na 2006 rok, gdyż „tu”, jego zdaniem, zawiera się cały problem. „Nas” nie stać na „te” wszystkie zadania, dlatego głosował on za tym, żeby przesunąć samo głosowanie nad emisją obligacji dlatego, że nie jest problemem emisja, nie jest problemem zaciągnięcie „tego” kredytu, tylko jest problem, „żebyśmy” te pieniądze tak wydali i w następnych latach, „żebyśmy” wydawali, aby w następnych latach mieli za co kontynuować rozpoczęte zadania. Nie jest bowiem sztuką rozpocząć 30 zadań, a nie skończyć żadnego. Sztuka polega na tym, żeby „te” wszystkie zadania tak zbilansować, żeby je rozpocząć i zakończyć.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński stwierdził, iż rzeczywiście ten projekt zadań inwestycyjnych, który przedstawił on na posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego oraz Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, nie ma rangi dokumentu. Jest to bowiem materiał pomocniczy, który ma przybliżyć tematykę zawartą w „naszych” projektowanych obligacjach. Jest to projekt, który ma być pewnym zaczynem do dyskusji, przy czym zwraca on uwagę, że wyszczególnia najważniejsze zadania inwestycyjne, przewidziane do „tej” realizacji na zasadzie głębokiej analizy potrzeb i możliwości inwestowania. Tutaj „mamy”, jak wspominała już Burmistrz Zofia Springer, 4 zasadnicze zadania, które są jakby rdzeniem „naszych” ewentualnych inwestycji w przyszłym roku. „Nie możemy” sobie bowiem dowolnie w tej chwili przesunąć, czy proponować inne zadania, ponieważ na „te” zadania „jesteśmy” przygotowani do realizacji i „te” zadania mają gotowe projekty – są technicznie do wykonania. Idąc dalej tym tropem, można sobie powiedzieć: „no właśnie, ale to nie jest wszystko, są tu jeszcze jakieś inne drobne kwoty, drobniejsze kwoty, inne zadania, które tu są zawarte”. Oczywiście, gdyż oprócz „tych” 4 zadań jest jeszcze szereg innych pozycji, głównie polepszających infrastrukturę drogową i okołodrogową, które wynikają z konsultacji społecznych i z oceny bardzo trudnej sytuacji drogowej, jaka jest w Gminie Mosina. Wyraził też przekonanie, iż na „ten” temat też były konsultacje społeczne na początku tego roku i nie ma większych wątpliwości, a że „to” nie jest spójne z załącznikiem nr 6, gdyż nie jest to do końca spójne, ponieważ to jest projekt zadań, które mają być finansowane z obligacji, a załącznik nr 6 trzeba po prostu doprecyzować, co może nastąpić w terminie późniejszym. Natomiast jeśli chodzi o obligacje, ich przesuwanie, to każdy dzień zwłoki jest sytuacją, która pogarsza zdolność sprawnego realizowania „tych” zadań. Jeżeli „my” dzisiaj ewentualnie „uchwalilibyśmy” obligacje, to jak sobie on przeliczył, to „te” cztery zadania, na które „mamy” pozwolenia na budowę, to są tzw. duże przetargi, „możemy” zacząć, jeżeli nie będzie protestów, w dniu 1 maja. Z kolei jeżeli będą protesty z odwołaniem, to 1 czerwca, to jest ogrom czasu, pół roku, a „my musimy” na „te” zadania uzyskać jeszcze zgłoszenia do starostwa i „musimy uruchomić to”. Są to bardzo poważne sprawy, których nie można przesunąć. Każdy dzień zwłoki z punktu widzenia praktycznego i zdolności wykonania tych zadań, jest ogromną stratą. Zapewnił przy tym, że mówi to z całą odpowiedzialnością, ponieważ „to” analizował. Jeżeli „państwo”, którzy „ten” proces inwestycyjny poznali, na pewno się z nim zgodzą. Przesunięcie obligacji o dwa tygodnie, o trzy tygodnie, o miesiąc, dla niego, z punktu widzenia osoby odpowiedzialnej za realizację „tych” zadań, jest „katastrofą” organizacyjną.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, iż Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński po raz kolejny w takich „ostrzych” słowach „straszy tutaj katastrofą”. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, jakie były przeszkody i czy były takie przeszkody, żeby dyskusję na temat obligacji rozpocząć np. w lutym albo w marcu. Wyraził też przekonanie, iż nic by się nie zmieniło, takie same oceny „mogliśmy” dać, tylko jeden rok „do tyłu” i „mogliśmy” zacząć dyskutować. Emisja mogła być przy tym „zrobiona” w październiku, czy w listopadzie, także bardzo prosiłby on, żeby nie nadużywać tego czynnika czasowego. Jego zdaniem i tak „jesteśmy” bardzo szybko realizującą „tutaj” społecznością i w stosunku do pierwszych wniosków, które padły, „zamykamy” sprawę

w ciągu dwóch miesięcy. Stwierdził także, że „to” nie jest takie codzienne, przy czym „pan dyrektor” może ewentualnie powiedzieć, ile „to” zajmuje innym radom. Dlatego prosi on, żeby „nie straszyć nas katastrofą”, która nie jest zawiniona przez radnych i przez obecną Radę Miejską w Mosinie.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński oświadczył, iż użyte przez niego słowa, to pewna werbalizacja emocji, a nie straszenie Rady Miejskiej w Mosinie.

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, że Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński pracuje dopiero trzeci miesiąc. Wyraził przy tym przypuszczenie, czy nie wiąże się sprawa obligacji z jego przyjęciem na funkcję Zastępcy Burmistrza. Być może to była koncepcja wypracowana z Burmistrzem Zofią Springer i z Zastępcą Burmistrza Jerzym Wrońskim, czego może się on tylko domyślać, gdyż przedtem o obligacjach „my nie słyszeli”. Zapewnił też, że też nie jest on zwolennikiem wielkiego pośpiechu w inwestycji, ale to jest akurat taka sytuacja, iż projekty, które mają już pozwolenia na budowy, to kończą się niedługo ich ważności. Wiadomo mu na pewno, że jest tak z ulicą Targową, ale nie wiadomo – czy z innymi. Obawia się on jednak, iż jest podobna sytuacja.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, iż jeżeli kończy się termin ważności, to można go odnowić. W związku z tym to nie jest tak, że „ten” projekt przepada.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że jest ona wielce umocowana słowami Burmistrza Zofii Springer, ale za słowami, chciałaby ona, żeby szły czyny. Zgodziła się przy tym z Zastępcą Burmistrza Jerzym Wrońskim, iż te projekty, które on przedstawiał na posiedzeniach różnych komisji Rady Miejskiej w Mosinie i ubolewa, że nie do wszystkich spośród nich dotarły one, nie są dokumentami. Chce ona jednak Radzie Miejskiej zwrócić uwagę, na przykładzie tych, którymi ona dysponuje, że jest ogromna już niespójność inwestycji, które są proponowane za 10 milionów. Ma ona bowiem daty 12.12. i 15.12. i już jest ta dowolność, o której Burmistrz Zofia Springer zapewniała, że to Rada Miejska w Mosinie będzie decydowała, na co „te” środki zostaną przekazane. Wszyscy zatem „wiemy”, że jest odnowa wsi. Odnowa wsi, są to inwestycje, na które „pozyskujemy” środki z zewnątrz, natomiast w propozycji z dwunastego, czyli wcześniejszej ma ona, iż „wydajemy” na nie 2 miliony, natomiast w propozycji obecnej, przy czym podkreśla ona, że nie są „to” dokumenty, gdyż jej zdaniem, nie są one zatwierdzone i uzgodnione z radnymi, w związku z tym, są „to” materiały robocze. Jest jednak dziwna rzecz, że na odnowę wsi, już jest milion siedemset. Dlatego zwraca ona uwagę, czy nie jest właściwe najpierw „wydyskutowanie”, przeanalizowanie, wypracowanie, tak jak radny Jacek Rogalka i umocowanie się w tym, że tak, niektóre projekty się kończą, „popatrzmy”, niech „tej” Radzie Miejskiej będzie dane zadecydowanie na jakie inwestycje z obligacji są przeznaczane środki. Jak „będziemy” umocowani, „zdecydujemy się”, w którym kierunku „idziemy”. Nikt bowiem nie podnosi argumentów takich, że brakuje „nam” środków, a brakuje, iż potrzeby społeczeństwa są ogromne – wszyscy „wiemy”. Tylko jej zdaniem, „ta” Rada Miejska w Mosinie powinna być umocowana i wszyscy jednym głosem „powinniśmy” powiedzieć i być zdecydowani, że 10 milionów obligacji, wszyscy „mamy” consensus, na jakie inwestycje i ile środków „przeznaczamy” i tylko to „podnosimy”. Wyraziła też przypuszczenie, że być może jest przedwczesna decyzja o obligacjach, jeżeli jest taka dowolność interpretacji wydawania 10 milionów.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński stwierdził, że najpierw trzeba mieć pieniądze, żeby je dzielić. „My nie możemy” w ten sposób postępować, że najpierw, znaczy „możemy”, wszystko „możemy”, ale wydaje mu się, iż słuszne jest najpierw uznanie, czy pewne środki są potrzebne na realizację inwestycji, a jest ich rzeczywiście bardzo dużo, czy najpierw będziemy analizowali te inwestycje szczegółowo, a potem „będziemy” decydować i „będziemy” tracić czas, gdyż to jest strata czasu, gdzie już „ten kalendarz biegnie”. Chodzi mu o to, iż pewne procedury można uruchomić. Rzeczywiście radna Małgorzata Twardowska

słusznie powiedziała, że nie jest „to” dokument. Był on zobowiązany przedstawić na posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego pewne uszczegółowienie, które uczynił on z datą dwunastego, o ile się nie myli, w każdym bądź razie z tą datą, którą radna Małgorzata Twardowska przytoczyła. Na wniosek komisji, między innymi, została podważona celowość realizowania jednego zadania. Dla przedstawienia, jak to można inaczej, w jaki sposób można inaczej spożytkować „te” kwoty pozyskane z obligacji, przedstawił on kolejne przybliżenie. To nie kto inny, „tylko komisja sobie zażyczyła”, żeby takie przybliżenie zrobić. Zwrócił przy tym uwagę, że dotyczy to konkretnie programu z odnowy wsi dla Rogalina.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił uwagę Zastępcy Burmistrza Jerzemu Wrońskiemu, że mówi on o zupełnie innym dokumencie, ponieważ w tym, który „dostaliśmy” 12 grudnia, „już nie było Rogalina”. Różnica przy tym między dokumentami z dwunastego a piętnastego generalnie polega na tym, że „nie ma tutaj innych rzeczy”, a kwestie dotyczące budowy dróg zostały „zbite” w jedną kwotę.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński stwierdził, iż dwunastego, było „to” już bez ujęcia Rogalina, ponieważ na wcześniejszym posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego został on zobowiązany, żeby przedstawić wersję z pominięciem „tego”, z uwagi na to, że jest „to” kwota wręcz szokująco dla niektórych duża i można byłoby ewentualnie „te” zadania w roku przyszłym pominąć. Między innymi także „zostaliśmy” zobowiązani, żeby wszystkie projekty przedstawić, co zostało uczynione. Jest to kolejne przybliżenie. Przypominał przy tym, że mówił, iż kolejne takie przybliżenie będzie się nadpisywało datą i będzie to pewien proces, który wynika z tego, że jest „to” propozycja „żywa”. Ona się zmienia z dnia na dzień, gdyż z dnia na dzień są nowe okoliczności i nadal „to” jest pewna propozycja, natomiast co zostanie zrobione i w którym momencie zostanie uruchomione zadanie, to tylko i wyłącznie zależy od woli Rady Miejskiej w Mosinie, a jego rolą i jego zadaniem, jak sądzi, było przedstawienie pewnych możliwości z punktu widzenia wykonawczego, to znaczy z punktu widzenia posiadanej dokumentacji i z punktu widzenia finansowego przy założeniu, że będzie emisja obligacji.

Radna Magdalena Wojciechowska oświadczyła, że ona tak się mocno przysłuchuje tym różnym wypowiedziom, tym sugestiom, że „to” ma być przemyślane, przeanalizowane. Tymczasem jej przypomina się z okresu historii, gdyż często zarzuca się, że „ta” Rada Miejska w Mosinie jest taka „zła”, ponieważ „jest tylu nauczycieli”, Konstytucja 3 Maja. „Mieliśmy” najlepszą i tak „przedyskutowaliśmy”, tak „przemyśleliśmy”, aż „straciliśmy” suwerenność. „To” jej tę samą sytuację przypomina.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się do radnej Magdaleny Wojciechowskiej słowami: „znajdź proporcjum mocium panie”.

Radny Tomasz Żak stwierdził, iż z racji zawodu mógłby on również odnieść się historycznie do kwestii obligacji, ale tego nie uczyni. Chciałby natomiast podzielić ostrożność radnego Krzysztofa Rembowskiego, który jego zdaniem wskazuje na pewną słuszną drogę. Opierając się bowiem na materiałach, który dzisiaj „otrzymaliśmy” na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów, jest „to” projekt zadań inwestycyjnych wykonywanych z obligacji, całość wartości, jak zdążył on policzyć, opiewa na 17 i pół miliona złotych. Natomiast obligacji jest 10 milionów i z tego wynika, że dla dokończenia tych planowanych inwestycji, brakuje w budżecie 7 i pół miliona. W związku z tym, zwrócił się o wyjaśnienie, w jaki sposób zakłada się na przyszłe lata, ewentualnie z jakich środków pozyskać „te” pieniądze na zakończenie inwestycji. Wyraził przy tym przekonanie, że siedem i pół miliona, to jest naprawdę duża dynamika wzrostu, a gdyby się udało je otrzymać, to chwała za to, jednak obawia się on analizując budżet i przedstawione materiały, iż „tych” pieniędzy nie będzie na dokończenie. „Troszeczkę” mu to też przypomina sytuację w 1942 roku na froncie wschodnim, kiedy to „kołdra Wehrmachtu wszędzie była za krótka”.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński stwierdził, iż na dokończenie zadań potrzeba 7 i pół miliona złotych, przy czym z tego, co on dostarczył, wynikałoby, że można byłoby niektóre inwestycje rozłożyć na 3 etapy, inne na 2 etapy. W 2007 roku byłoby na sfinansowanie „tych” zadań, czyli jednych dokończenie, a drugich na wykonanie następnymi częściami, 6 i pół miliona złotych. Przy założeniu, a „możemy” zakładać, że ze środków własnych „będziemy” mogli sfinansować się w wysokości 3 i pół miliona złotych, „dodamy” do tego milion złotych, który „dostaniemy” zwrotu z finansowania „tych” zadań z odnowy wsi, czyli już „mamy” 4 i pół miliona i zostają „nam” 2 miliony. Wyraził przy tym przekonanie, że „te” dwa miliony, to jest rzeczywiście „nasz” problem na lata następne, przy czym „zakładamy” takie możliwości: albo „możemy” dostać, o co „będziemy się” starać, dofinansowanie z Unii Europejskiej, gdyż „możemy” zarówno i „będziemy to robić”, na budowę Budzyna, budowę ul. Targowej, składali wnioski do Urzędu Marszałkowskiego, także na budowę szkoły podstawowej. Możliwa kwota dofinansowania, jeżeli chodzi o budowę szkoły podstawowej, to 75% kosztów kwalifikowanych. „Nie wiemy” przy tym na dzień dzisiejszy, jak „to” zakończy się, gdyż to jest niemożliwe do przewidzenia. „Mamy” w każdym razie dosyć dużą nadzieję, że te wnioski zostaną przez Urząd Marszałkowski pozytywnie potraktowane, ponieważ „możemy” wykazać się „naszą” determinacją, pełną dokumentacją, a jest „naszym” celowym działaniem, żeby „te” środki uzyskać. Gdyby się okazało, iż mimo wszystko, mimo „naszych” starań, „nie możemy” uzyskać tych środków, wtedy „musimy” się posilić na pozyskaniem, czy to kolejnych obligacji, czy z innych jakichś źródeł, które się mogą pojawić, gdyż jak wiadomo, w „tej” sferze się dużo dzieje i „tego nie jesteśmy w stanie przewidzieć”. Wydaje mu się jednak, że na dokończenie, na wykonanie tak „poważnych” zadań, „te” dwa miliony złotych, to „my” na pewno „jesteśmy” w stanie je w jakiś sposób albo wygenerować, albo pozyskać z innych źródeł.

Radny Zygmunt Niemczewski stwierdził, iż jeden z radnych wspomniał, że być może Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński został powołany w związku z wdrożeniem obligacji. Wyraził przy tym przekonanie, że 12.12 to chyba „bomba dnia”. W przetargu bowiem sprzedana została działka, na której znajdowało się tymczasowe boisko za 1.550.000,00 zł, a „tu mamy” 300.000,00 zł z obligacji na budowę boiska. W związku z tym zwrócił się do radnych, aby odpowiedzieli sobie sami. Zwrócił się też o wyjaśnienie, dlaczego nie było dwóch, trzech analiz. Ponadto zanim podejmie on decyzję, chciałby też wiedzieć, na jakie cele zostanie przeznaczona kwota 1.550.000,00 zł.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że „INVEST-CONSULTING” S. A. siedem lat pracuje na rynku, ma doskonałe referencje, przygotowuje emisje obligacji dla wielu samorządów, dlatego „nie zwracaliśmy się” o przygotowanie drugiego audytu. Do „tej” firmy bowiem „mamy” zaufanie. Jeśli chodzi o ujęcie boiska treningowego z obligacji, to rzeczywiście jej zastępca Jerzy Wroński tak to ujął, zdając sobie sprawę, że „to” koniecznie „musimy” wybudować, nie wiedząc jeszcze, gdyż robił to przed przetargiem, czy „ten” teren zostanie pod usługi sprzedany, czy nie. Obecnie już „państwo” tej propozycji „nie macie”. Powiadomiła też, że są to środki, które uzupełniają, przy czym na ten temat pewnie wypowie się Skarbnik Gminy Mosina Ewa Marciniak, plan geodezji, która zakłada uzyskanie ze sprzedaży mienia określonych środków. Tego planu nie wykonała, w związku z czym część wpłynie „normalnie” do budżetu Gminy Mosina na rok 2005, a pozostałe środki wpłyną w roku 2006. Część z nich zostanie przeznaczona na budowę boiska sportowego.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zauważył „INVEST-CONSULTING” S. A. to naprawdę renomowana firma, która wykonała „taką” pracę doradcą dla ponad połowy emitowanych obligacji w Polsce zakończonych sukcesem. W związku z tym zwrócił się z prośbą, „żebyśmy tutaj w ten wątek szeroko nie wchodzili”, gdyż „my” nawet „nie mamy” kompetencji do tego, aby poddać tak wnikliwej, szerokiej ocenie pracę tej firmy.

Radny Leszek Dymalski oświadczył, że chce on zadać pytanie na podstawie „tego” projektu zadań inwestycyjnych. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, czy w momencie, kiedy „nie uda nam się” pozyskać środków na budowę obiektów sportowych w ramach odnowy wsi, a „tu” zapisano kwotę milion siedemset, w którym momencie „będziemy” wiedzieli, czy je „uzyskamy”, czy nie i czy „będziemy” realizować „te” inwestycje ze środków własnych.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński poinformował, iż „nie będziemy” realizować „tych” inwestycji ze środków własnych, gdyż ich „nie mamy”. Zauważył przy tym, że środki własne, które były przewidziane na inwestycje, wszystkie były na poziomie dwa miliony siedemset. Po uchwaleniu podatków ta kwota „zeszła” na 2.000.000,00 zł. W związku z tym stwierdził, że środków własnych jest tak mało, iż na pewno „nie zdołamy” wykonać tych najbardziej potrzebnych zadań, „które byśmy sobie ewentualnie zażyczyli”. Wyraził też pewność, że projekt „odnowa wsi” nie może pochłonąć prawie całości środków własnych, ponieważ jest to niemożliwe. W przypadku środków, jeżeli się okaże, że wniosek został odrzucony, to mogą one zostać wycofane lub przesunięte na zadania, które Rada Miejska w Mosinie zaakceptuje. Na pytanie – kiedy będzie wiadomo – odpowiada on, że będzie wiadomo, przy czym przypuszcza on, że pewne przybliżenie nastąpi niebawem, natomiast „nie mamy” w każdym bądź razie informacji na ten temat, żeby było jakieś rozstrzygnięcie „tego rozdania”. Natomiast sądzi on, iż będzie to wiadomo może na początku roku, może w styczniu, może w lutym. W każdym razie nie ma takiego niebezpieczeństwa, żeby „te” środki „musiały zawisnąć” i były niewykorzystane. Nie ma także przymusu, żeby je wykorzystać. Jest „tutaj” pewnego rodzaju dowolność w zależności od tego, co Rada Miejska w Mosinie postanowi, natomiast jeżeli „te” wnioski przejdą, to „będziemy” podejmowali decyzję „czy to realizujemy”. Zwrócił także uwagę, że refinansowanie „tych” dwóch wniosków, które zostały, choć właściwie to są trzy wnioski, spowodowałoby, iż praktycznie rzecz biorąc, jedno z „tych” zadań byłoby za darmo. Wyraził przy tym przekonanie, iż byłoby wielkim sukcesem, jeżeli „zdołalibyśmy to zrealizować”, ale to jest już inna sprawa.

Radny Zygmunt Niemczewski zwrócił się z prośbą do Burmistrza Zofii Springer, aby nie wprowadzała w błąd Rady Miejskiej w Mosinie, ponieważ Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński przyszedł na posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów z „tym” projektem, o czym doskonale wiedział, gdyż to już miało miejsce po przedmiotowym przetargu, o czym sam „nas” informował, także nie do końca jest, tak jak Burmistrz Zofia Springer mówi. Oświadczył też, iż nie kwestionuje on profesjonalizmu „tej” firmy, tylko wydaje mu się, jakby do przetargu przystąpiła jedna firma, czy jedna osoba.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że jest „to” działanie bezprzetargowe.

Radny Krzysztof Rembowski zwrócił się o wyjaśnienie, czy Burmistrz Zofia Springer wniesie autopoprawki do projektu budżetu Gminy Mosina na przyszły rok. Ma on bowiem przed sobą już trzy propozycje „tych” zadań inwestycyjnych na przyszły rok, a słyszy, że jest ich czwarta propozycja, w związku z czym nie rozumie już teraz. „Mamy” bowiem jedną w projekcie budżetu Gminy Mosina, drugą „mamy” z 9 listopada, trzecią ma on z 12 grudnia. Każda już coraz bardziej przybliża go do tego, o czym on sądzi, a słyszy, że jest czwarta, której on nie ma, ponieważ nie jest członkiem Komisji Budżetu i Finansów, w związku z czym obecnie zaczyna on się już „gubić”. Wyraził też przekonanie, iż powinien w końcu otrzymać odpowiedź tego typu, jakie zadania inwestycyjne są uściślone.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że projekt budżetu „byliśmy” zobowiązani złożyć do 15 listopada. Komisje postanowiły obradować nad tym projektem złożonym do Regionalnej Izby Obrachunkowej wcześniej, przed niejako pewnością, czy „będziemy” dysponowali obligacjami, czy nie. Następnie pojawił się wniosek, żeby nad budżetem generalnie dyskutować po powzięciu „tej” wiedzy, czy „zdecydowaliśmy się” na obligacje,

czy nie. Uważa ona zatem, iż każda dyskusja nad „tym” projektem budżetu, jeżeli nie ma pewności o jakich kwotach „rozmawiamy”, jest bez sensu. Wyraziła też przekonanie, że dzisiaj, jeżeli Rada Miejska w Mosinie rozstrzygnie, jakimi środkami „dysponujemy”, powzięcie dyskusji nad skierowaniem określonych środków na określone zadania, przede wszystkim inwestycyjne, będzie najsluszniesze. Obecnie bowiem „my” tak sobie „gdybamy”, „mówimy, co byśmy zrobili”, w związku z czym dzisiaj „rozstrzygnijmy”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, iż „rozmawiamy” o konkretnych materiałach. Zgodnie z ustawą Burmistrz Zofia Springer złożyła projekt budżetu, a jest to dokument, który nawet może obowiązywać do 31 marca 2006 r., w związku z czym jest on „poważny”. Do czasu przyjęcia tego budżetu przez Radę Miejską w Mosinie, możliwe są autopoprawki Burmistrz Zofii Springer i z tych kolejnych otrzymywanych propozycji wynika, że trwają przygotowania pracowników Urzędu Miejskiego w Mosinie pod jej kierunkiem, żeby takie autopoprawki do budżetu wprowadzić. Jednak kiedy zostaną wprowadzone, trudno powiedzieć. Ostatecznym terminem wprowadzenia tychże autopoprawek jest sesja budżetowa zaplanowana na 29 grudnia.

Radny Krzysztof Rembowski oświadczył, iż w takim razie ma on konkretne pytanie. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, przy założeniu, że obligacje zostaną wyemitowane, Rada Miejska w Mosinie wyrazi zgodę na emisję obligacji, czy z zadań inwestycyjnych na rok 2006 pozostanie w nich – Daszewice budowa jezdni z geokraty, w przyszłym roku 100.000,00 zł, w 2006 r. – 200.000,00 zł, w 2008 – 2.000.000,00 zł; modernizacja ulicy Szkolnej w Pecnej, w przyszłym roku 90.000,00 zł, w następnych latach 800.000,00 zł i 500.000,00 zł; budowa sali gimnastycznej w przyszłym roku 900.000,00 zł i w następnym roku kolejna kwota. Nie mówi on przy tym już o tych 4 bardzo istotnych projektach, które przedstawiła Burmistrz Zofia Springer, ponieważ mają one pozwolenia na budowę i ich zaniechanie byłoby rozrzutnością pieniędzy, a one są niezbędne. Jednak następne: modernizacja budynku dla OPS-u – w poprzednich latach 130.000,00 zł, w przyszłym roku 360.000,00 zł, a w 2007 r. – 200.000,00 zł. Stwierdził przy tym, że nie będzie on już wszystkich wymieniał, które są „tutaj” zapisane. W związku z tym „te projekty, które zostaną”, byłyby koniecznością w 2007 roku pozyskania następnych 15.000.000,00 zł i w 2008 roku – następnych.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, iż „powinniśmy” przyjmować do realizacji zadania inwestycyjne, do których „jesteśmy” przygotowani projektowo i na które „mamy” pozwolenie na budowę. To jest pewnik – „te powinniśmy realizować”, gdyż w „tym” kierunku „powinniśmy iść” i po to „te” prace zostały już wykonane i określone koszty „ponieśliśmy”. To są te cztery ogromne projekty inwestycyjne. Resztę „będziecie państwo” dyskutowali na posiedzeniach przede wszystkim Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego i akceptowali, gdyż „pamiętaj państwo” ubiegły rok, kiedy była dyskusja przy głosowaniu nad każdym najmniejszym zadaniem. Ma ona tylko prośbę o to, „żebyście państwo” uszanowali to, co „przygotowaliśmy”, aby realizować zadania posiadające projekty, pozwolenia na budowę, czy te, gdzie już „mamy” projekty i „oczekujemy” pozwolenia na budowę, a reszta jest w sferze dyskusji.

Radna Danuta Białas zwróciła się o wyjaśnienie, jakie to są „te” cztery główne zadania.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, iż są to: szkoła, sala gimnastyczna i dwa osiedla – Targowa i „za Moreną”.

Radna Danuta Białas zwróciła uwagę, że na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów, które odbyło się w ubiegłym tygodniu, Burmistrz Zofia Springer mówiła, iż „takim” zadaniem jest budowa obiektu rekreacyjnego – basenu.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że nie jest to takie ogromne zadanie, ponieważ „mamy” wejście kwotą 500.000,00 zł w ciągu dwóch lat.

Radna Danuta Białas zapytała, co to jest partnerstwo publiczno-prywatne.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że „myślimy” o tym, przy czym oprócz tego, iż ukazała się właśnie ustawa, która „mówi” o zasadach, które „powinniśmy” zachować, aby zrealizować zadania w partnerstwie publiczno-prywatnym, do chwili obecnej nie ukazały się rozporządzenia wykonawcze, które powinien wydać Minister Infrastruktury i Minister Finansów. Są „tam” określone determinanty, które „musimy” zachować, a partnerzy „nasi” są również „tym” bardzo zaniepokojeni, w związku z czym „nie wiemy” kiedy będzie mogło to partnerstwo zaistnieć, skoro nie ma przepisów, które określałyby zasady. Nie są „tu” jednak takie wielkie kwoty w „naszym” zadaniu.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński stwierdził, że w związku z powyższym, iż „te” rozmowy na razie trwają i są one na wstępnym etapie zaawansowania, to te zadanie przeniesie z „tego katalogu” zadań obligacyjnych na zadania realizowane ze środków własnych, zgodnie z tokiem rozumowania, żeby zawrzeć w „tych” proponowanych zadaniach finansowanych z obligacji, najbardziej pewne i realne inwestycje. Natomiast chciałby się on jeszcze odnieść „troszeczkę” do „tego” tematu – „bomba, która miała eksplodować” z powodu umieszczenia w spisie zadań inwestycyjnych „tego” boiska treningowego. Wyraził przy tym przekonanie, iż nie jest to żadna „bomba”, tylko chodzi o jedną sprawę. W momencie bowiem, kiedy tworzył on „to zestawienie”, jeszcze przetargu nie było, natomiast dla niego ważne jest, żeby „to” sfinansować. Czy to będzie sfinansowane „z tak znaczonej” złotówki, czy „z tak znaczonej” złotówki, dla niego, z punktu widzenia realizacji, jest to złotówka. W związku z powyższym, ponieważ stwierdził on na posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, że „to” budzi pewne kontrowersje, to nic nie staje na przeszkodzie, żeby wykreślić „to” z zadań finansowanych z obligacji i wprowadzić do „katalogu” zadań finansowanych ze środków własnych. Dla niego, z jego punktu widzenia, nie jest to sprawa jakaś fundamentalna, ale skoro to kogoś raziło, to nic nie stoi na przeszkodzie, żeby „to” przenieść. Jego zdaniem nie ma „tutaj” żadnej sensacji i nie widzi powodu, „żeby to w taki sposób podnosić”.

Radny Marian Sobiecki stwierdził, iż „ten punkt” dotyczy emisji obligacji. W związku z tym zaproponował, aby Rada Miejska w Mosinie „ten punkt” przegłosowała. Widzi on bowiem „tutaj”, że „zastanawiamy się” nad założeniami inwestycyjnymi, czy „te” są ważniejsze, czy „tamte”, a „nie mamy” pieniędzy, kasa jest pusta, „nie mamy” środków. Uważa on przy tym, iż „chcemy” pozyskać środki z tańszego źródła, „z lepszej obsługi”. Stwierdził też, że jeżeli są propozycje inne radnych, którzy zaproponują kredyty, to „bardzo proszę”, jak to jest rozsądniejsze, to źle on słuchał, „co tu było mówione”. Wyraził także przekonanie, że Rada Miejska w Mosinie powinna zagłosować za tym, żeby „tę” emisję „uruchomić”, gdyż z tego, co „tu” wynikało, jednoznaczne jest, iż są to środki „bezpieczne”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poinformował, że grupa radnych złożyła wniosek, ażeby zgodnie z § 1 pkt 1 Statutu Gminy Mosina, było „to” głosowanie imienne.

Wniosek ten stanowi załącznik niniejszego protokołu.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej propozycji, uwag i pytań, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie emisji obligacji komunalnych. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LI/397/05 w powyższej sprawie 14 głosami „za”, przy 6 głosach „przeciw”.

Uchwała ta, wraz z listą z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski pogratulował Burmistrz Zofii Springer skuteczności. Złożył przy tym życzenia, aby działania, które będą podejmowane „z realizacji” tejże emisji, były zawsze zgodne z oczekiwaniami społeczności „tej” gminy.

do punktu 7. – Strategia Rozwiązywania Problemów Społecznych w Gminie Mosina (uchwała).

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski powiadomił, że ustawa o pomocy społecznej nałożyła na gminy obowiązek przygotowania strategii, jako planu zamierzeń, informujących o rozwoju pomocy społecznej na terenie Gminy Mosina.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie uchwalenia Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych w Gminie Mosina.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Krystyna Sakwa-Jakubowska poinformowała, iż Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w powyższej sprawie.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, jakiego okresu dotyczy „ten cały program”. Wyraził przy tym przekonanie, że „to” jest prawdopodobnie rozłożone na okres dosyć duży, gdyż np. tworzenie jadalni, chciałby on zapytać: gdzie, w jaki sposób itd. Są to przy tym może takie praktyczne pytania, ale jednak, wybiegają może w czasie – „do przodu”.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska stwierdziła, iż „pytania te wybiegają w czasie”. Pozyskiwanie funduszy strukturalnych jest bowiem określone w związku z „tą” strategią w latach 2007 – 2013, także nie są to sprecyzowane konkretne zadania, tylko bardziej może hasłowo uwzględnione „rzeczy”, które są „tutaj” określane jako priorytety i jako zadania pierwszo-, czy drugorzędowe, czyli nie mające jakby tej hierarchii na tyle określonej, że nie można w ramach „tych” kierunków zmienić ich. Nie jest to coś, co jest przyjęte i musi być realizowane. Strategia określa ogólne potrzeby, które zaistniały na terenie „naszej” gminy. Nie jest więc „to” na tyle wiążące, że „musimy” akurat jako pierwsze podjąć działania, które są uwzględnione „tutaj” w strategii. „Możemy” dowolnie z „tej” strategii przyjąć, ale jako ten dokument wiążący „mamy” już, że zostało „to” w ogóle uwzględnione w „naszych” planach przyszłego działania.

Radny Jacek Rogalka przypomniał, że przy omawianiu programu „Przejrzysta Gmina”, zapytał on o problem bezdomności. Wówczas Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska zasugerowała, że tego problemu nie ma. Jemu natomiast wiadomo, iż prawda jest trochę inna, gdyż chcąc wejść na teren „BARWY”, wiadomo, ilu bezdomnych „tam” jest i „tu” jest wzmianka o tym programie. W związku z tym zapytał, czy sytuacja od „tego” momentu się zmieniła.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska wyraziła przekonanie, że problem bezdomności, nie jest to problem, który dominuje w „naszej” gminie, aczkolwiek „zaczyna się pojawiać”. Zwróciła przy tym uwagę, że ustawa o pomocy społecznej, która obowiązuje na terenie „naszego” kraju, określa, iż osoba bezdomna jest to taka osoba, która nie ma stałego miejsca zamieszkania, ale ma w dowodzie osobistym konkretny adres. Powiadomiła też, że kilka osób z „naszego” terenu na skutek „jakichś tam” nieporozumień rodzinnych, wyemigrowało stąd, ale ostatnie miejsce ich zamieszkania jest na terenie gminy. Osoby te czasami przebywają w schroniskach i „my” jako gmina, „jesteśmy” zobligowani do zwrotu pieniędzy za ich opłacenie. Są to przy tym te osoby bezdomne, które „gdzieś tam są w świecie”, ale na „nas” ciąży obowiązek opłacania za ich pobyt w odpowiedniej placówce.

Radny Leszek Dymalski zwrócił uwagę, iż radny Jacek Rogalka mówił wyraźnie, że „w budynku byłej „BARWY” nocują”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zgodził się, że jest problem. Zapytał przy tym, jak się „to” jednak ma do strategii – do dzisiejszego tematu.

Radny Leszek Dymalski wyraził przekonanie, iż „tak się ma”, że wielokrotnie również zadawał on „to” pytanie Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidii Skupin-Wójtowskiej.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił się z prośbą, aby radny Leszek Dymalski zadał pytanie związane ze strategią, gdyż na to, że jest problem – zgoda, to „możemy” przy okazji omówić. Jednak pyta on, co „to” ma do strategii: czy umieścić „coś” w strategii, czy nie umieszczać.

Radny Leszek Dymalski wyraził przypuszczenie, iż być może „ten” problem będzie bardzo istotny, w związku z czym warto się zastanowić, czy nie zmienić strategii. Dlatego pyta się on, czy nocują osoby bezdomne w opuszczonych budynkach.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska oświadczyła, iż może ona powiedzieć, że na dzień dzisiejszy nie jest jej znana żadna osoba, która przebywałaby na „tym” terenie. Poinformowała przy tym, iż na pewno nie „obejmujemy” pomocą żadnej osoby, która przebywa we wskazanym przez „pana radnego” miejscu.

Radny Marian Sobecki stwierdził, iż widzi on „tutaj” jakąś sprzeczność, czy problem. W zagrożeniach – na czwartej pozycji bowiem, jest wymieniona jako zagrożenie narkomania. Natomiast w punkcie 4.6 „bezpieczeństwo publiczne”, w rubryce „liczba narkomanów”, jest rok 2003 – 0, 2004 – 0. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, na jakiej podstawie jako zagrożenie występuje narkomania, skoro „mamy zerowy bilans”.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska powiadomiła, iż w tym roku została wprowadzona w życie ustawa o narkomanii, która nakłada na gminy obowiązek stwarzania programów profilaktycznych i temu tematowi „będziemy” się przyglądać baczniej. Do tej pory jako profilaktyka, była na pierwszym miejscu choroba alkoholowa, jednak obecnie ustawa o narkomanii przewiduje też „coś takiego”, ponieważ problem na pewno istnieje, choć może nie jest on na tyle jeszcze eksponowany. Dyrektorzy szkół mówią, że występuje on i na pewno z tendencją „taką” wzrostową, w związku z czym „myślimy”, żeby wcześniej zapobiegać, aniżeli później już konkretne działania takie mieć pomocowe, które na pewno dla „naszej” gminy będą bardziej kosztowne, aniżeli zapobieganie, także jest to „takie wyprzedzanie jakby problemu”.

Radny Jacek Bąkowski oświadczył, że widzi on pewną sprzeczność w zestawieniu mocnych i słabych stron, ponieważ w słabych stronach jest wyszczególniony brak bazy do funkcjonowania świetlic socjoterapeutycznych, a w mocnych stronach – dobrze funkcjonujące i wyposażone świetlice socjoterapeutyczne. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, „czy chodzi tu o rozszerzenie”.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska odpowiedziała twierdząco. Poinformowała przy tym, że istniejące świetlice funkcjonują w sposób, który określiłaby ona jako bardzo dobry, ale potrzeby zgłaszane są w Daszewicach, w Czapurach.

Radny Jacek Rogalka wyraził przekonanie, że w monitorowanie strategii, „w ten cały układ”, powinna się włączyć Straż Miejska, jeżeli ona jeszcze jest. „Tu” się bowiem wspomina o pewnych patologiach, o narkomanii, o „rzeczach”, z którymi „wy” jako pracownicy „nie dacie” sobie rady, a nawet nie wiadomo mu, czy kompetencje pracownika socjalnego „tak daleko” mogą sięgnąć.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska zapewniła, iż „nie sięgają na pewno”. Wyraził przy tym przekonanie, że „to” jest strategia, która dotyczy polityki społecznej, a nie tylko pomocy społecznej. Przez politykę społeczną bowiem „rozumiemy” obszary typu edukacja, finanse, infrastruktura, problemy społeczne, społeczność lokalna, czyli nie tylko Ośrodek Pomocy Społecznej. W tę strategię muszą włączyć się wszystkie organizacje pozarządowe, wszystkie instytucje, które mają do czynienia z osobami, które w jakiś sposób nie potrafią się przystosować do rzeczywistości.

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, iż na stronie 16 jest wzmianka, że monitoruje „to” tylko „opieka społeczna”, nikt poza tym. Jest bowiem napisane: „monitorowanie strategii”, w związku z czym on to tak odczytuje.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska stwierdziła, iż ona rozumiałaby to w ten sposób, że jeżeli „to” jest z ustawy o pomocy społecznej, czyli ta odpowiedzialność jest przypisana już z racji ustawy, ale kto „się włączy”, to już prawdopodobnie zależy tylko od gminy.

Radny Jacek Bąkowski stwierdził, iż jak dobrze przypomina sobie, to czytając „ten materiał”, jest w nim mowa o poszerzeniu kompetencji pracowników socjalnych. Nie wiadomo mu jednak, o co „tu” chodzi.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska powiadomiła, iż w momencie, kiedy przeprowadzona była analiza SWOT, czyli określenie mocnych i słabych stron, wynikałoby właśnie „z tego”, że pracownicy socjalni mają bardzo małe „jakieś” możliwości ingerencji. Są od tego, żeby tylko sprawdzać, a egzekwować praktycznie nie mogą, w związku z tym jest to „pobożne życzenie jakby”, może nie skierowane do „nas”, ale do osób, które są ekspertami ustawy. Poinformowała też o dokonaniu autopoprawki w projekcie uchwały w sprawie uchwalenia Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych w Gminie Mosina. Jest tam bowiem zapis, że powierza się wykonanie uchwały Kierownikowi Ośrodka Pomocy Społecznej, a powinno być – burmistrzowi, gdyż „to” jest strategia gminy.

Radny Leszek Dymalski oświadczył, iż chciałby on wypowiedzieć się w temacie programów profilaktycznych w szkołach odnośnie narkomanii. Wyraził przy tym radość, że „taki” punkt „się znalazł”, ale brakuje jemu „tutaj” zdania, które uzupełniłoby te działania. Dlatego chciałby on zwrócić uwagę na to, że samo zażywanie środków uzależniających, czy substancji psychotropowych, jest jakby pewną patologią. Ustawa „o przeciwdziałaniach” określa bowiem, iż każde „posiadanie” jest przestępstwem, w związku z czym brakuje mu „tutaj” tego, żeby w „tym programie”, czy w „tych” działaniach, kategorycznie i mocno zwrócić uwagę na to, iż złem jest „zażywanie”, ale „posiadanie” jest już przestępstwem. Jest to już przestępczość narkotykowa.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska wyraziła przekonanie, że „ten” element, o którym mówił radny Leszek Dymalski, na pewno będzie już znany w konkretnym programie, który zostanie przedstawiony szkołom. Promują „to” bowiem profesjonaliści, także na pewno „ten” temat nie jest im obcy i „takie” informacje będą przekazywane. Jest to przy tym szeroko pojęta profilaktyka, z konsekwencjami również stosowania „środków”.

W związku z tym, iż radni nie zgłosili więcej propozycji, uwag i pytań, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie uchwalenia Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych w Gminie Mosina. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LI/398/05 w powyższej sprawie jednogłośnie – 20 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 8. – Stawki podatku od środków transportowych (uchwała).

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski powiadomił, że Regionalna Izba Obrachunkowa poinformowała Radę Miejską w Mosinie o błędzie w uchwale dotyczącej podatku od środków transportowych, stąd konieczność ponownego ustalenia stawki.

Zastępca Głównego Księgowego Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie ustalenia stawek podatku od środków transportowych na rok 2006.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych wniosków, uwag i pytań, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie ustalenia stawek podatku od środków transportowych na rok 2006. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LI/399/05 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 9. – Przystąpienie do sporządzenia zmiany „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Mosina” w części wsi Nowinki, obejmującej działkę o nr ewid. 43/19 (uchwała).

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że planowanie przestrzenne to kształtowanie na dziesięciolecia „naszego” krajobrazu i całego środowiska. Dlatego praca w Radzie Miejskiej nad przedkładanymi przez burmistrza propozycjami, toczy się „zawsze” z dużym zaangażowaniem i pełną dociekliwością, łącznie „z wizytami w terenie”. W takim trybie dokonano również oceny czterech wniosków, które teraz „rozpatrzymy”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Mosina”.

Radny Krzysztof Rembowski zwrócił uwagę, że są „to” 2 ha lasu, tymczasem przepompownia ścieków, która ma tam powstać, jest projektowana na skraju „tego” lasu. Zauważył też, że standardowa przepompownia zajmuje powierzchnię nie więcej niż 100 m², podczas gdy lasu jest 20.000 m². Jego zdaniem po to się proponuje ludziom „te” 2 ha lasu, żeby „te” przepompownię postawić, jakby nie można było jej przesunąć o 10, 20 metrów dalej. Stwierdził także, iż las „wytniemy” i potem zostanie on podzielony na działki, których w „tym” terenie jest w nadmiarze. Pozostawienie „takiej” enklawy leśnej jest jak najbardziej pożądane, a jaką funkcję pełni las, to wszyscy „wiemy”. Wyraził również przekonanie, że jest przesadą, żeby dla „tych” dwóch celów, czyli postawienia przepompowni, którą jego zdaniem można przesunąć oraz po to, żeby zaspokoić oczekiwania prywatnego właściciela i środki przeznaczyć na budowę lasu, zmieniać studium zagospodarowania Gminy Mosina.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause poinformowała, iż Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego na wspólnym posiedzeniu z Komisją Ochrony Środowiska i Rolnictwa, przeprowadziła wizję lokalną „tego” terenu. W jej wyniku i po głębokiej analizie, Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego stwierdziła, że „nie przyjmuje” projektu „tej” uchwały, uważając, iż należy „ten” projekt uchwały „oddalić”.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Małgorzata Twardowska stwierdziła, iż Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause przedstawiła przed chwilą stanowisko wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie. Zwróciła się przy tym z prośbą, aby Rada Miejska w Mosinie uwzględniła, że są to komisje branżowe i ich opinie powinny być brane pod uwagę. Zapewniła też, że również Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa dogłębnie przeanalizowała „ten” temat i opinia obydwu komisji jest negatywna.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, iż rozumie on, że Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Małgorzata Twardowska zaapelowała do wszystkich radnych, aby zawsze starali się brać pod uwagę opinię branżowych komisji.

Radny Zygmunt Niemczewski oświadczył, że chciałby on uzupełnić to, co mówił radny Krzysztof Rembowski. Zwrócił przy tym uwagę, iż „tam” obszarów leśnych o „takich” gabarytach jest więcej. Istnieje więc zagrożenie, że jeżeli „uwolnimy” w tym jednym przypadku, mogą być wnioski następnych właścicieli.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej wniosków, uwag i pytań, przewodniczący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Mosina”. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie odrzuciła projekt uchwały w powyższej sprawie 17 głosami „przeciw”, przy 3 głosach „wstrzymujących się”.

Projekt uchwały o przystąpieniu do sporządzenia zmiany „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Mosina” stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 10. – Zatwierdzenie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego:

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, iż „zapoznamy się” z propozycją zagospodarowania przestrzennego trzech terenów w „naszej” gminie o bardzo zróżnicowanym przeznaczeniu.

a) terenów usług administracji w Mosinie, działka nr ewid. 1829/3 (uchwała):

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów usług administracji w Mosinie, działka nr ewid. 1829/3.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że domyśla się, iż chodzi o „ten” teren przestrzeni wolnej przy „Strzelnicy”. Przypomnił przy tym, że w pierwszym podejściu do „tego” planu była sugestia, iż „tam” ma być przyszły Urząd Miejski w Mosinie.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz powiadomił, że usługi administracji są podstawową funkcją dla „tego” terenu.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause poinformowała, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów usług administracji w Mosinie, działka nr ewid. 1829/3, jednak z pewną poprawką. Wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie proponuje bowiem, aby § 10 projektu uchwały w powyższej sprawie otrzymał brzmienie: „Dla działki, o której mowa w § 1, ustala się przeznaczenie dopuszczalne mieszkalno-biurowe, o powierzchni nie większej niż 10% powierzchni ogólnej oraz usług nieuciążliwych o charakterze publicznym, dla których określono w mniejszej uchwale warunki zabudowy i zagospodarowania działki spełniają jednocześnie wymagania określone przepisem szczególnym”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski powiadomił, iż jest „to” już uwzględnione, otrzymał on bowiem w dniu dzisiejszym teksty z autopoprawką. Zapewnił przy tym, że „za moment” będzie on informował o wszystkich „tych” poprawkach, które zostały przez komisję wprowadzone. Wszystkie bowiem propozycje komisji zostały uwzględnione „i jedno, i drugie”.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Małgorzata Twardowska poinformowała, że Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów usług administracji w Mosinie, działka nr ewid. 1829/3. Powiadomiła przy tym, iż „za” pozytywną opinią w powyższej sprawie opowiedziało się 4 radnych, a pozostali członkowie Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa głosowali „przeciw”. Przypomniała też, że przystępując do „wywołania tego planu”, były głosy, w tym między innymi jej, iż jest „to” teren przeznaczony, „tu” Rada Miejska w Mosinie „słyszy”, że jest „to” pod przyszły budynek urzędu. Natomiast jest pewne niebezpieczeństwo, które „nasz” klub radnych „widzi”, że jest to mieszkalno-biurowe przeznaczenie. Plan, który „mamy” przed sobą, nie precyzuje z tym zapisem, „o którym wspomniała tutaj koleżanka”, przy czym można się sprzeczać, czy „ten” zapis już wykluczy „nasze” wątpliwości.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz poinformował, iż ponieważ przedmiotowy projekt uchwały zakłada jednoznacznie,

że podstawową funkcją jest funkcja administracyjna, natomiast funkcją uzupełniającą i dopełniającą jest funkcja usługowa. „Tutaj” bowiem ta funkcja mieszkaniowa nie może zaistnieć sama. Funkcja podstawowa w każdym planie może zaistnieć, natomiast nie może być tak, że zaistnieje tylko funkcja uzupełniająca do tej podstawowej.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, iż to, że „ten” teren jest pod przyszły urząd, zaczyna „żyć” własnym życiem. Wyraziła przy tym przypuszczenie, że niedługo „przeczytamy” w prasie, iż już jutro „wybudujemy” urząd, nie mając innych środków na ważne zadania, na chodniki, jezdnie, ważne „rzeczy” inwestycyjne oczekiwane przez „naszych” mieszkańców. Zapewniła też, że „ten” teren „blokujemy” na przyszłe lata, jest to teren bardzo cenny z dojazdem z dwóch stron i w takim miejscu, które pewnie kiedyś, za parę lat, będzie w centrum Mosiny. Mosina się bowiem rozrasta, „mamy” bardzo wiele terenów budowlanych i jeżeli „będziemy stanowili” większą społeczność, to „ten” urząd, który „mamy” nie wystarczy na obsługę „naszych” interesantów, tym bardziej, że coraz więcej zadań jest skierowanych „do tych jednostek podstawowych”. W tej chwili mówi ona, iż są to dalekosiężne plany – kilka, kilkanaście lat. Obawia się ona jednak, „żebyśmy” jutro nie usłyszeli, że już jutro „budujemy” urząd.

Radny Leszek Dymalski zwrócił się o wyjaśnienie, czy „te” budynki funkcji niepodstawowej mogą zaistnieć bez budynku głównego.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się z prośbą o otwarcie „materiałów” na stronie 3, gdzie znajduje się zapis § 10. Są „tutaj” dwie autopoprawki: słowo „ustęp” zastąpiono § 1 i po przecinku – „mieszkalno-biurowe,” dodano: „nie przekraczające 10% powierzchni ogólnej”. Stwierdził przy tym, że w związku z tym „jest to tutaj” określone również procentowo.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, wniosków i pytań, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów usług administracji w Mosinie, działka nr ewid. 1829/3, wraz ze zgłoszonymi wcześniej autopoprawkami. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LI/401/05 w powyższej sprawie 15 głosami „za”, przy 5 głosach „przeciw”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

b) na obszarze działek o nr ewid. 28 i 30 w Dymaczewie Starym (uchwała);

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na obszarze działek o nr ewid.: 28 i 30 w Dymaczewie Starym - Gmina Mosina.

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, iż Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz wspomniał, że „któraś tam” posesja jest już zabudowana na „tym” terenie. Zwrócił się przy tym z prośbą o wskazanie, która. Zapytał też, czy może on „personalnie” spytać, kto jest właścicielem.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się do radnego Jacka Rogalki, aby nie wprowadzał „takich rzeczy”, gdyż „to” nie jest ważne – jest zabudowana.

Radny Jacek Rogalka wyraził przekonanie, iż jest „to” łamanie prawa.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że nie jest „to” łamanie prawa. Zwrócił się przy tym z prośbą, aby radny Jacek Rogalka dokładnie słuchał.

Radny Jacek Rogalka zapytał, kto wydał warunki zabudowy dla „tej” posesji.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz zapewnił, iż nie było złamania prawa dlatego, że jeżeli „spojrzymy” na „te” dokumenty, to decyzja lokalizacyjna i decyzja pozwolenia na budowę były wydane w czasie, kiedy

jeszcze nie było orzeczenia sądu. Do momentu orzeczenia sądu, praktycznie plan obowiązywał, w związku z tym ta podstawa prawna była.

Radny Jacek Rogalka zapytał, czy w „tym” momencie grunt „ten” był gruntem rolnym.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz odpowiedział przecząco. Powiadomił przy tym, że obowiązywał „plan”, do momentu orzeczenia przez sąd. W związku z tym można było w „dobrej wierze” otrzymać decyzję lokalizacyjną na bazie „tego” planu, kupić działkę, odłączyć ją od księgi wieczystej, założyć sobie swoją księgę, opłacić wszystkie opłaty notarialne i nagle dowiedzieć się, że już tej działki nie ma, gdyż w „takiej” sytuacji „ci” ludzie się znaleźli. Dlatego takie ważne jest uchwalenie „tego” planu po to, aby uregulować „tę” sytuację, jaka zaistniała na „tym” terenie. Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się do radnego Jacka Rogalki, iż jeżeli będzie miał on problem, odsyła go do uzasadnienia uchwały, jest tam bowiem po kolei „wszystko” punkt po punkcie, tak jak referował Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz. Zwrócił się też z prośbą, aby radny Jacek Rogalka nie doszukiwał się przestępstwa tam, gdzie go nie ma. Jeżeli bowiem Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz mówi, a radny Jacek Rogalka ma inne zdanie, to bardzo prosi on o zawiadomienie stosownych organów i wtedy nie ma problemów. Natomiast z informacji, którą „mamy” na piśmie i którą przedstawił Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz wynika, że działania, które były podejmowane na „tym” terenie, a które za chwilę jeszcze zreferują „nam” przewodniczące komisji, są zgodne z prawem.

Radny Jacek Rogalka wyraził pogląd, że jeżeli siedziałby „między nami” ktoś, kto ma dzięki zabudowę „na” Dymaczewie, to od jutra rozpocząłby się proces przekwalifikowania i podziałów działek itd., gdyż wiedziałby, jak „to” zrobić.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski wyraził przekonanie, iż ma taką możliwość.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz stwierdził, że on „tego” w ogóle nie porównywałby, gdyż są to zupełnie inne zagadnienia, „dzika” zabudowa z drugiej strony jeziora i „ta” zabudowa. „Oni” bowiem działali w „dobrej wierze” i z ich strony nie było żadnego uchybienia.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause poinformowała, iż Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na obszarze działek o nr ewid.: 28 i 30 w Dymaczewie Starym - Gmina Mosina. Powiadomiła przy tym, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie była w terenie i szczegółowo zapoznała się z „tą” sprawą i żaden z członków Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego nie dopatrył się działań bezprawnych w tym, co zaistniało.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Małgorzata Twardowska poinformowała, iż Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na obszarze działek o nr ewid.: 28 i 30 w Dymaczewie Starym - Gmina Mosina 6 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”. Powiadomiła przy tym, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie przeprowadziła wizję lokalną „tego” terenu wraz z Komisją Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego i wspólnie na posiedzeniu „dyskutowaliśmy” na „ten” temat.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się z prośbą, aby radni zwrócili uwagę na następujące autopoprawki: w § 2 ust. 2 wykreślono wszystko to, co jest po wyrazie – Dymaczewo Stare, czyli fragment w brzmieniu: „objętych w paragrafie planów Gminy Mosina”. W § 3 ust. 3 jest zapis: „w ust. 1, jest także”. Słowo „punkt” zostało zastąpione w ten sposób. W § 10, przy czym jest to ważny zapis związany ze stawką procentową służącą

naliczeniu opłaty, wpisano stawkę 30% i została ona zaakceptowana przez komisje również w czasie spotkania, o którym „panie przewodniczące” wspomniały.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, wniosków i pytań, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na obszarze działek o nr ewid.: 28 i 30 w Dymaczewie Starym - Gmina Mosina, wraz ze zgłoszonymi wcześniej autopoprawkami. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LI/402/05 w powyższej sprawie 18 głosami „za”, przy 2 głosach „przeciw”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

c) terenu zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z usługami we wsi Nowinki – Drużyna (uchwała).

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z usługami we wsi Nowinki – Drużyna.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poinformował, że wniesiono do projektu uchwały w powyższej sprawie następujące autopoprawki. W § 1 po słowach „we wsi Nowinki – Drużyna”, jest przecinek i dopisano: „obejmujący obszar pomiędzy drogą biegnącą między innymi z Mosiny do Czempinia, ulicą Graniczną, a istniejącymi liniami elektroenergetycznymi 110 kV i 15 kV”. W § 7 ust. 2, zapis „pkt 1” zastąpiono zapisem „ust. 1” i po wyrażeniu „z Mosiny do Czempinia” dopisano również z § 1 ulicę Graniczną. W § 9 była „literówka”: w podpunkcie 3 e) wpisano literę „d”, a była litera „e”. W § 36 usunięto podwójne wyrażenie „3Kxx”, które oznacza ciągi pieszych.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Małgorzata Twardowska powiadomił, że Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z usługami we wsi Nowinki – Drużyna, ale 3 głosami „za”, przy 4 głosach „wstrzymujących się”.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause poinformowała, iż Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego w § 23 w pkt 2) w brzmieniu „dachy: jak dla zabudowy mieszkaniowej, przy czym dopuszcza się dachy płaskie”, „wykreśliłiśmy” fragment „dachy płaskie”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, iż zapis w § 23 podpunktu 2) przedmiotowego projektu uchwały brzmi: „dachy: jak dla zabudowy mieszkaniowej”. Zauważył też, że w związku z tym, iż nie zostało „to” zgłoszone w formule autopoprawki, „musimy ten zapis” wniosku „komisji jednej i drugiej” przegłosować.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause oświadczyła, iż „jeżeli to będziemy przegłosowywać”, to jeżeli chodzi o budownictwo mieszkaniowe, dopuszcza się dachy strome, nie dachy płaskie. Wyraziła przy tym przekonanie, iż w pozostałej zabudowie również dachy z dachówką, a nie płaskie.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie wniosek, aby zapis § 23 podpunktu 2) brzmiał: „dachy: jak dla zabudowy mieszkaniowej”. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 19 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, wniosków i pytań, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z usługami we wsi Nowinki – Drużyna, wraz z powyższymi autopoprawkami i przegłosowaną

wyżej poprawką. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LI/403/05 w powyższej sprawie 16 głosami „za”, przy 4 głosach „wstrzymujących się”.
Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 11. – Nadanie nazw:

- a) ulicy we wsi Czapury (uchwała),
- b) drogom wewnętrznym w Ludwikowie (uchwała).

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski wyraził przekonanie, że dla prawidłowego, codziennego funkcjonowania przestrzeni publicznej, a taką są „nasze” drogi wewnętrzne i ulice, koniecznym jest ich bliższe określenie przez nadanie nazwy. Powiadomił przy tym, iż przed „nami” dwie propozycje związane ze wsią Czapury i Ludwikowem.

Elżbieta Jędrzejczak z Referatu Geodezji i Nieruchomości przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie nadania nazw drogom wewnętrznym w Ludwikowie.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki poinformował, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w powyższej sprawie. Zwrócił też z prośbą, aby na przyszłość nie nadawać takich samych nazw, które są w sąsiedniej miejscowości.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski powiadomił, iż są to nazwy, które funkcjonują już od dłuższego czasu i nie ma „tam” żadnej dużej zabudowy mieszkaniowej. Znajdują się „tam” bowiem tylko dwa budynki mieszkalne, w których mieszkają pracownicy szpitala.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, wniosków i pytań, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazw drogom wewnętrznym w Ludwikowie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LI/400/05 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Elżbieta Jędrzejczak z Referatu Geodezji i Nieruchomości przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy we wsi Czapury.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki poinformował, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w powyższej sprawie.

Sołtys Sołectwa Czapury Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą o pozytywne zaopiniowanie przedmiotowego projektu uchwały.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych wniosków, pytań i uwag, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy we wsi Czapury. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LI/404/05 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”. 1 radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

W tym momencie Salę Reprezentacyjną opuściła radna Danuta Białas, tak więc odtąd w dalszym ciągu LI sesji Rady Miejskiej w Mosinie brało udział już tylko 19 radnych.

do punktu 12. – Sprawozdanie Burmistrza z działalności od 30 listopada do 14 grudnia 2005 r.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że w okresie ostatnich dwóch tygodni wydarzyły się sprawy „takie” planistyczne i również sprawy dokumentacji, która będzie „nas” obowiązywała w najbliższym czasie, dokumentów, którymi „powinniśmy się kierować” przy redakcji jakichkolwiek działań planistycznych. Poinformowała też, że odbyła się Rada Naukowa Wielkopolskiego Parku Narodowego, na której Dyrektor WPN-u poinformował o tezach, mających służyć opracowaniu nowego planu ochrony Wielkopolskiego Parku

Narodowego. Stwierdziła przy tym, że jest to bardzo istotny dokument. Powiadomiła także, że w spotkaniu tym wziął udział jej zastępca Stanisław Dębiec, który podjął problem wsparcia przez władze WPN-u, przez jej radę naukową, jeśli chodzi o istnienie Państwowej Straży Pożarnej, jej roli właśnie na „tym” terenie w odniesieniu do ochrony przeciwpożarowej. Poinformowała również, że „odbyliśmy” spotkanie z brygadierem – Komendantem Miejskiej i Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej Wiśniewskim, którego przedmiotem była rozbudowa „naszej” strażnicy oraz „wejście” jednej z „naszych” drużyn Ochotniczej Straży Pożarnej do krajowego systemu ochrony przeciwpożarowej. Stwierdziła przy tym, że „mamy” na terenie Gminy Mosina dwie ochotnicze drużyny: z Pecnej i z Mosiny, które wzorowo współpracują i „będziemy występować” w grudniu jeszcze lub styczniu do komendanta o skierowanie wniosku o wprowadzenie właśnie „tej” ochotniczej jednostki do krajowego systemu. Powiadomiła też, że „sporo” czasu „nam” zajęły spotkania z mieszkańcami i przedstawicielami komitetu „LASEM 1000” dotyczące przesunięcia linii elektroenergetycznej, o której „państwo słyszycie” parę lat. Mieszkańców „naszego” osiedla w Daszewicach nie satysfakcjonuje „to” odsunięcie, o którym „zadecydowaliśmy” we wrześniu i występują z innymi propozycjami. Poinformowała przy tym, że „nasza” gmina już wydała decyzję o warunkach zabudowy. Polskie Sieci Elektroenergetyczne są na etapie – w ciągu paru dni „mają” otrzymać pozwolenie na budowę. Mimo to „prosilimy” o rewizję „tego” odsunięcia, gdyż zmienione plany w Kórniku być może „taką możliwość dadzą”. Na ten temat zostały przeprowadzone rozmowy również z Burmistrzem Gminy Kórnik i przedstawicielami Polskich Sieci Elektroenergetycznych. Powiadomiła także, że w dniach 6-7 oraz dzisiaj i jutro „nasi” przedstawiciele: Bartłomiej Kmiec z komórki promocji uczestniczy w projekcie „Dialog”, który jest projektem obejmującym gminy leżące na terenie parku narodowego lub z nim sąsiadujące. „Tworzymy” jak gdyby „taki” mikroregion i „rozmawiamy” o źródłach lokalnych inicjatyw i współpracy w zakresie rozwoju turystyki i edukacji ekologicznej. W dniu jutrzejszym nastąpi podsumowanie „tego” programu, również w panelu dyskusyjnym, w którym weźmie ona udział. Poinformowała również, że dalej trwają prace „komitetu Habitatu”, który kwalifikuje rodziny. Stwierdziła przy tym, że jest ogromny postęp, w zasadzie już „finalizujemy” wybór „tych” 9 rodzin. Cały czas jednak jest przeprowadzana weryfikacja „tych” wniosków i w zasadzie „te” prace zbliżają się ku końcowi. Powiadomiła też, że jej zastępca Jerzy Wroński przeprowadził rozmowy dotyczące modernizacji i remontu dróg powiatowych, a w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego rozmawiał na temat odnowy gruntów rolnych, szczególnie dróg dojazdowych do tych gruntów i być może stamtąd „uzyskamy” jakieś wsparcie na budowę „takich” dróg. Poinformowała także, że rozmawiał on również na temat ewentualnego „wejścia” w budowę schroniska w Kostrzynie, gdyż po „naszych” wstępnych kalkulacjach okazało się, iż „to” byłby ogromny wysiłek dla Gminy Mosina i „sądzymy – przedstawimy państwu te przemyślenia”, że słuszne pewnie będzie „wejście” w budowę „tego” schroniska powiatowego. Powiadomiła również, że odbyło się zebranie wiejskie na terenie Dymaczewa Nowego, podsumowanie roku pszczelarskiego mosińsko-puszczykowskiego stowarzyszenia. Poinformowała też, że w dniu wczorajszym w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej wręczyła 34 parom małżeńskim z „naszej gminy” medale za długoletnie pożycie małżeńskie. Przypomniała także, że wczoraj „uczestniczyliśmy” w oficjalnym otwarciu zakładu „STORA ENSO”. Powiadomiła również, że „mieliśmy” rozdanie 8 stypendiów naukowych i 2 artystycznych dla uczniów gimnazjów „naszych” mosińskich szkół. Poinformowała też, że „nasze” mosińskie szkoły gimnazjalne wzięły udział w konkursie ekologicznym zorganizowanym przez „parki krajobrazowe”. Rozdanie nagród i zakończenie tego konkursu miało miejsce w Gimnazjum w Mosinie. Odbyło się również posiedzenie rady artystycznej galerii mosińskiej pod patronatem Akademii Sztuk Pięknych, podczas którego podsumowano cały rok pracy i przedstawiono propozycje na rok przyszły.

Powiadomiła także, że wczoraj wzięła udział w corocznym spotkaniu zorganizowanym przez Dom Pomocy Maltańskiej. Wyraziła przy tym przypuszczenie, że też „państwo byliście na to zaproszeni”. Poinformowała również, że odbył się happening mikołajkowy, który był bardzo udaną imprezą dla „naszych” małych mieszkańców. Powiadomiła też, że kilka dni seniora, kilka „gwiazdek” już się zaczęło – bardzo piękna „gwiazdka” w Krosinku – zaczynają się już organizować „te” wszystkie spotkania „świętecznie-prawie-noworoczne”, w których „staramy się” uczestniczyć. Poinformowała także, że w poniedziałek odbył się przetarg na teren pod usługi handlowe przy boisku sportowym. Wzięło w nim udział 7 zainteresowanych. Wyraziła przy tym żal, że wycofała się grupa „naszych” kupców mosińskich, ponieważ przystąpili w grupie do przetargu. Wzięło w nim udział 7 zainteresowanych różnych firm i osób prywatnych. Przetarg został przeprowadzony przez jej zastępcę Jerzego Wrońskiego, a jego rozstrzygnięcie przyniosło kwotę jednego miliona pięćset pięćdziesięciu złotych. Wygrany on został przez firmę „VICTUS”.

Radny Jacek Rogalka powiadomił, że cały czas uczestniczył on w „tym” programie mikroregionu, czyli zagospodarowania dla terenu otoczenia parku narodowego, ale dzisiaj mógł w nim wziąć udział tylko do godz. 15.00. Stwierdził przy tym, że rzeczywiście podsumowanie tego programu ma nastąpić w dniu jutrzejszym, ale jeszcze dodatkowe ma być spotkanie już podsumowujące całość – „wyszła” data 21 grudnia br. – końcowe zamknięcie już całej „tej” propozycji i ewentualnie jeszcze „wejście” w porozumienie konkretne. Poinformował też, że w dniu dzisiejszym byli prelegenci z całej Polski.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że na „ten” cel zostały przeznaczone środki unijne. Poinformowała też, że „nasza gmina” ma wolę, o czym zamierza ona jutro powiadomić zebranych, bycia niejako inicjatorem i liderem w zorganizowaniu „takiego” związku międzygminnego, który miałby posłużyć do realizacji celów, o których była mowa na „tych” kilku spotkaniach.

Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec powiadomił, że głównie, jeśli chodzi o „tę” sprawę, właśnie w wyniku „tych” wszystkich spotkań powstanie strategia mikroregionu wokół parku narodowego i „my będziemy mogli w ten kawałek” strategii włączyć „swoją” strategię gminy, gdzie bardzo bogate materiały „tam” są i będzie można je wykorzystać. Poinformował przy tym, że spóźnił się na LI sesję Rady Miejskiej w Mosinie, gdyż uczestniczył w spotkaniu Poznańskiej Lokalnej Organizacji Turystycznej, na którym wybrano „nowe stare władze”. W związku z tym prezesem został wiceprezydent Kayser. Stwierdził też, że nie będzie mówił o innych członkach – samorządy też są „tam” reprezentowane. Jest 26 członków – ostatnio „doszły” porty lotnicze, Teatr Wielki itd., także sytuacja się rozwija pomyślnie, „my planujemy” zaprosić Dyrektora PLOT-u Wawrzyniaka, który dodatkowo jeszcze poinformuje, jakie dokładnie sprawy, „czym się zajmowaliśmy”. Powiadomił także, że „my uczestniczyliśmy” w wielu imprezach organizowanych przez wyżej wymienioną organizację, targach. „Nasze” materiały promocyjne były również „tam” prezentowane. Poinformował również, że uczestniczył jeszcze w Czempiniu w walnym zgromadzeniu „SELEKT-u”, z tego względu, iż teren już przez Radę Miejską w Czempiniu został przekazany i w przyszłym roku będzie bardziej intensywna praca „szła”, aby „ten” związek międzygminny zaczął już pracować. Powiadomił też, że w dniu dzisiejszym, wraz z Przewodniczącym Rady Miejskiej w Mosinie Przemysławem Pniewskim uczestniczył w pokazie reprezentacji męskiej i żeńskiej hokeja na trawie, który odbył się na sali gimnastycznej Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie. Stwierdził przy tym, że było bardzo miłe przyjęcie, gdzie reprezentacja „tych” zawodników, łącznie z członkami kadry olimpijskiej i narodowej, młodzież też była dosyć licznie reprezentowana, także na pewno może „to” w konsekwencji kiedyś przynieść jakies efekty „tej” współpracy.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poinformował, że „uczestniczyliśmy” z Zastępcą Burmistrza Stanisławem Dębciem grając w różnych drużynach w meczu dwóch „członów” reprezentacji, bramek „nie strzeliliśmy”, ale obaj „zaliczyliśmy wywrotki”.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że w ubiegłą sobotę odbyły się rozgrywki w piłce nożnej służb mundurowych i samorządu, również była „nasza” drużyna samorządu. Grał w niej radny Marian Sobecki, radny Leszek Dymalski, przedstawiciel Straży Miejskiej w Mosinie i policjant – „zajęliśmy” szóste miejsce. Natomiast pierwsze miejsce zajęli przedstawiciele Państwowej Straży Pożarnej – była to drużyna, która raz w tygodniu ze sobą gra, w związku z tym rzeczywiście „chłopcy” wspólnie umieli zagrać i też kondycyjnie byli lepsi. Stwierdziła przy tym, że „tu” wnioski „mamy” określone, które jak podejrzewa, radny Marian Sobecki będzie wcielał w życie. Jednak grali, było wesoło, było miło. Wyraziła też przekonanie, że jednak „taka” galeria z „tej” części sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie daje „tę” przyjemność, iż mogą być widzowie, że przychodzą rodziny, iż „obserwujemy”, że „kibicujemy”, iż jakoś pozytywnie „wzmacniamy” do „tego” wysiłku i „walki”. Stwierdziła przy tym, że to jest przewaga „takich” sal, która ma powstać w Pecnej. Zwróciła także uwagę, że „ten” problem „mamy” w Rogalinku, gdyż „tam” tylko mieszczą się gracze drużyn i nie ma przyjemności grania, a często „potrzebujemy” wsparcia zewnętrznego.

Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec oświadczył, że chce pochwalić „naszych” nauczycieli, którzy wystawili jedną z drużyn. Stwierdził przy tym, że w zasadzie po ośmiu zawodników miało być, podczas gdy czterech grało. Tymczasem „ich” było tylko pięciu, a zajęli drugie miejsce i kto wie, czy gdyby się nie postarali, to może sprawiliby dosyć dużą niespodziankę. Zwrócił też uwagę, że p. Lisiecki będący prawie oldbojem, bardzo dobrze się spisał i inni nauczyciele tak samo.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że ciekawostką jest, iż sędziowała dziewczyna – córka p. Lisieckiego, mająca do tego uprawnienia, która obecnie stara się o uprawnienia międzynarodowe.

Radna Barbara Czaińska poinformowała, że komisja zajmująca się doborem rodzin do projektu „Habitatu” na ostatnim swoim posiedzeniu dokonała już wyboru tych rodzin, z tym, iż musi on zostać zaakceptowany przez Zarząd „Habitat for Humanity”. Dopiero po zatwierdzeniu przez zarząd wyżej wymienionej organizacji, ponieważ „zostaliśmy zobowiązani do nieujawniania rodzin”, będzie „to” można ujawnić, ale dokona tego już „Habitat for Humanity”. Wówczas też komisja przestanie działać po pięciomiesięcznej działalności.

Radny Stanisław Barć oświadczył, że wiadomo mu jest, iż grupa mieszkańców Daszewic złożyła na ręce Burmistrza Zofii Springer pismo, w którym prawnie uzasadnia jakby konieczność wstrzymania lub zawieszenia decyzji lokalizacyjnej celu publicznego dla przebiegu linii elektroenergetycznej. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy to pismo wniosło jakieś nowe „światło” przy rozważaniach przedmiotowej sprawy.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że decyzja o warunkach zabudowy została już wydana. Obecnie Polskie Sieci Elektroenergetyczne są na etapie oczekiwania na pozwolenie na budowę, które wydaje starostwo powiatowe.

Radny Stanisław Barć zauważył, że starostwo powiatowe wydaje decyzję o pozwoleniu na budowę na podstawie również, uwzględniając decyzję lokalizacyjną celu publicznego, którą wydała Burmistrz Zofia Springer.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że „ona” już się uprawomocniła – to jest sprawa sprzed kilku miesięcy, gdyż „to” odsunięcie, które „naszą” decyzją wspólną mieszkańców zapadło we wrześniu, zadawało „nas”, ale „w tej chwili” jednak stosunek do „tego” w porównaniu z Kórnikiem się zmienił. Poinformowała też, że ponowiła wystąpienie do Polskich Sieci Elektroenergetycznych prosząc o rewizję „tej decyzji”, gdyż w relacji

z „tą”, którą „obserwujemy” i o której „wiemy”, a obecnie już jest „taki” wstępny przebieg linii elektroenergetycznej ustalony na terenie Gminy Kórnik, w zasadzie określone są „brzegowe”. Stwierdziła przy tym, że niezbyt „nas” to posunięcie zadawała, w związku z czym „prosiliśmy” o zrewidowanie „tychże” możliwości w celu przesunięcia i „dowiązania się” w jakimś odpowiednim miejscu, w którym będzie „wychodziła” linia elektroenergetyczna z Gminy Kórnik. Pismo „to” zostało skierowane do PSE. Wiadomo jej, że prezesi byli na rozmowie w Warszawie, iż byli również przedstawiciele Stowarzyszenia „LASEM 1000” – działo się to w jednym tygodniu i obecnie Polskie Sieci Elektroenergetyczne są zobowiązane do zrewidowania „też” propozycji, którą przedstawiło wyżej wymienione stowarzyszenie.

Radny Stanisław Barć przypomniał, że pytał o to, czy „to” pismo i zawarte w nim sugestie prawne, dało jakby nowe „światło” możliwości.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że „tam” nie było sugestii prawnych, tylko prośba o ponowne zrewidowanie „tej decyzji”, gdyż „myśmy” już warunki o decyzji, czyli „naszą” kompetencję niejako wykonali i ona się uprawomocniła.

Radny Stanisław Barć zwrócił uwagę, że chodzi mu o pismo mieszkańców Daszewic, które zostało złożone do Urzędu Miejskiego w Mosinie.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że było ono przyczynkiem wystąpienia do Polskich Sieci Elektroenergetycznych, gdyż stroną nie jest Stowarzyszenie „LASEM 1000”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił się do radnego Stanisława Barcia o skontaktowanie się z Burmistrz Zofią Springer, gdyż jego zdaniem lepiej będzie, jak „będziecie państwo” rozmawiać „na dokumentach”.

Radny Leszek Dymalski zwrócił się o wyjaśnienie, czym zajmuje się firma „VICTUS”, która wygrała przetarg na sprzedaż działki przy ul. Konopnickiej w Mosinie i gdzie ma siedzibę.

Zastępca Burmistrza Jerzy Wroński poinformował, że jest to firma, o ile pamięta z tego, co przeczytał, z siedzibą w Poznaniu przy ul. Naramowickiej, a jej szef nazywa się Szebiotko. Jest to firma developerska, która zajmuje się pozyskiwaniem, między innymi, gdyż „spektrum” jej działania jest bardzo szerokie, terenów pod duże inwestycje. Na podstawie rozmowy z p. Szebiotko uzyskał on informację, że firma „VICTUS”, między innymi dokonywała pozyskania i uzyskania stosownych dokumentów terenów pod budowę „PLAZY” w Poznaniu. Wraził przy tym przekonanie, że świadczy to o tym, iż wyżej wymieniona firma jest raczej duża i prężna. Poza tym także buduje ona różnego rodzaju obiekty handlowe w celu odsprzedania lub ich wydzierżawienia.

do punktu 13. – Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, że LII sesja Rady Miejskiej w Mosinie odbędzie się w dniu 29 grudnia br. o godz. 16.00. Zwrócił przy tym uwagę, że w czasie przerwy „otrzymaliście państwo”, zgodnie „z ustawą”, informacje o proponowanym porządku obrad, który dotyczy między innymi „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2006”, budżetu Gminy Mosina na rok 2006 i zmian w budżecie Gminy Mosina na rok 2005, co nie przesądza, iż w ciągu tygodnia może również nastąpić jego uzupełnienie o nowe punkty, związane z pracą samorządu Gminy Mosina.

Poinformował też, że w minionym tygodniu, od czasu poprzedniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, pracowały intensywnie jej komisje stałe – odbyły się w sumie posiedzenia 5 z nich.

Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka przedstawił sprawy, którymi zajmowała się Komisja Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej na swoim ostatnim posiedzeniu w dniu 13 grudnia br.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause powiadomiła o sprawach, które rozpatrywała Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego na swoim ostatnim posiedzeniu w dniu 12 grudnia br.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego omawiała sytuację mostów: na Olszynie – między Drużyną a Borkowicami oraz w Krosinku na kanale Mosińskim w ciągu ul. Lipowej – na drodze łączącej Krosinko z Krosnem.

Poinformował też, że: 16 grudnia br. odbędzie się posiedzenie Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa, 19 grudnia br. – Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, 20 grudnia br. – Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, 21 grudnia br. – Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej, 22 grudnia br. – Komisji Budżetu i Finansów. Ponadto Komisja Budżetu i Finansów odbędzie posiedzenie ze wszystkimi przewodniczącymi pozostałych komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie, w dniu 27 grudnia br. – także o godz. 17.30. Zwrócił przy tym uwagę, że zgodnie z uchwałą dotyczącą przygotowania budżetu, każda z komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie ma za zadanie wypracować wnioski i uwagi dotyczące swojego zakresu działania. Wyraził także przekonanie, że w związku z tym, najwięcej pracy będą miały: Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Inwestycji oraz Komisja Budżetu i Finansów, ponieważ „te” zakresy działania są akurat bardzo duże.

Powiadomił również, że Burmistrz Zofia Springer zwróciła się z prośbą o wyznaczenie obserwatora przetargów na zbycie mienia Gminy Mosina, które odbędą się w dniu 18 stycznia 2006 r. Rozpoczną się one o godz. 9.00 – zabudowa letniskowa w Dymaczewie Nowym, o godz. 9.30 – zabudowa mieszkaniowa w Dymaczewie Nowym, o godz. 10.00 – zabudowa mieszkaniowa w Dymaczewie Starym, o godz. 10.30 – usługi w rejonie ul. Konopnickiej, a o godz. 11.00 – zabudowa mieszkaniowa w rejonie ul. Pożegowskiej. Zapytał przy tym, czy są jacyś radni chętni do wzięcia udziału w tych przetargach w charakterze obserwatorów.

Radny Antoni Karliński i radny Jacek Rogalka zgłosili chęć wzięcia udziału w charakterze obserwatorów w przetargach na zbycie mienia Gminy Mosina, które odbędą się w dniu 18 stycznia 2006 r.

do punktu 14. – Zapytania i wnioski radnych.

Burmistrz Zofia Springer przypomniała, że jest winna radnemu Zygmuntowi Niemczewskiemu odpowiedź na pytanie dotyczące komina. Poinformowała przy tym, że właścicielem terenu jest Gmina Mosina, która oddała go w dzierżawę wieczystą. Tego rodzaju dzierżawa może być najmniej na 40, a najwięcej na 99 lat. Na wniosek firmy „SWARZĘDZ MEBLE” S. A. została wydzielona działka, na której między innymi znajduje się komin i ta działka została przez firmę „SWARZĘDZ MEBLE” S. A. sprzedana „tej” firmie, o której „mówiliśmy” na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie. Zapewniła też, że Gmina Mosina nie miała w tym przypadku prawa pierwokupu, ponieważ „tutaj” obowiązuje Kodeks Cywilny, zgodnie z którym właściciel terenu, który „zrobił” dzierżawę wieczystą, ma wszelkie prawa właścicielskie.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że „sprzedaż sprzedażą”, ale jest inna kwestia. Wiadomo mu bowiem, że jeżeli komin nie służy określonym celom, czyli jako typowy komin, nie jest podgrzewany od wewnątrz, to się bardzo szybko niszczy.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił się o wyjaśnienie, co trzeba byłoby zrobić, ponieważ z tego co mu wiadomo, to ostatnio zostały przeprowadzone badania i komin „jest w porządku”, żeby sprawdzić, zobaczyć, zawiadomić dozór techniczny.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że on ma tylko obawy.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zapewnił, że je podziela. Zwrócił się przy tym do radnego Jacka Rogalki o wyjaśnienie, co „my możemy w tej sprawie zrobić”.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że chciał on tylko „wywołać temat”, ponieważ nie wiadomo, co będzie w sytuacji, gdy „ten” komin trzeba będzie rozebrać – będzie nakaz „dajmy na to” nadzoru technicznego, „czy czegoś”, ze względu na niebezpieczeństwo, czy zagrożenie, że on się może przewrócić albo osunąć itd. Wyraził przy tym przypuszczenie, że dzisiaj jest może mówić o tym przedwcześnie, ale „ten” nie jest już 5-7 lat używany, „jeszcze trochę poczekamy, a zaczną się problemy”. Stwierdził też, że może trzeba się teraz dowiedzieć od fachowców, „jaka jest sprawa”, gdyż to są jego obawy. Zapewnił także, że pamięta jak kiedyś budowano „ten” komin...

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zapewnił, że „to” rozumie i podziela obawy radnego Jacka Rogalki, ale szuka „przełożenia prawnego, jak to zrealizować”, gdyż „my możemy zlecić” sprawdzenie „tego” komina, tylko „to” będzie kosztowało.

Radny Jacek Rogalka wyraził przekonanie, że „jest to nasz obowiązek”, tylko, żeby nie było sytuacji, iż ktoś, kto kupił „ten” komin, w parę lat uzyska jakiś kapitał z „tego” tytułu dzierżawy telefonii cyfrowych, a potem powstanie problem, ponieważ dojdzie do tego, że trzeba będzie „to” rozebrać.

Radny Stanisław Barć stwierdził, że według jego oceny, Gmina Mosina jest nadal właścicielem „tego” gruntu, natomiast zostało sprzedane prawo wieczystego użytkowanie. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, czy opłaty z tytułu „tej” dzierżawy wpływają do Gminy Mosina, czy są jakieś kłopoty.

Burmistrz Zofia Springer oświadczyła, że nie jest przygotowana na udzielenie odpowiedzi na to pytanie.

Radny Stanisław Barć zwrócił się o wyjaśnienie, że jeżeli „te” tereny były kiedyś w użytkowaniu Swarzędzkich Fabryk Mebli i „wiadomo nam jest”, iż były zaległości w podatku od nieruchomości, między innymi, jak sądzi, również w tych opłatach wieczystych, czy ta kwestia poprzez sprzedanie „tego” wieczystego użytkowania jakby „naprawiła się”.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że zmienił się zarząd w Swarzędzu i obecny reguluje wszystkie układy, „wychodzi” z długów, ma „ileś” zwolnień komorniczych, gdyż „tak wszystko” było objęte postępowaniem komorniczym. Nowy zarząd reguluje wszystkie „zaszłości” i wszystkie bieżące opłaty. Natomiast „stary” zarząd faktycznie zalegał z podatkami i „wszędzie” były wszczęte postępowania komornicze.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, czy „ten” obiekt nie był zabezpieczeniem w „tym” momencie, kiedy został zbyty...

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że został kupiony z „tym” obciążeniem.

Radny Marek Klemens zapewnił, że podziela pogląd radnego Jacka Rogalki. Oświadczył przy tym, że nie wiadomo mu, czy istnieje taka prawna możliwość, iż np. „ten” właściciel odda nam ten grunt”, kiedy komin trzeba będzie rozbierać, „byśmy w jakieś koszty później nie weszli”. Dopóki nie potrzeba – jest na razie dobry – „to go sobie w jakiś sposób skonsumuje”, w momencie, kiedy „przyjdzie” jakaś awaria...

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zapewnił, że rozumie i podziela te „wasze” obawy, ale „co my możemy w tym momencie zrobić”.

Radny Marek Klemens stwierdził, że „może im oddać ten grunt za darmo”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zaproponował, aby może sformułować w ten sposób, że „skierujemy” wniosek do Burmistrz Zofii Springer o sprawdzenie, gdyż jest obawa, iż komin będzie eksploatowany do momentu aż się nie zdekapitalizuje, czy istnieją jakieś prawne możliwości oceny tego typu działania w przypadku, jeżeli jest „to” dzierżawa wieczysta. Chodzi o to, żeby „to” sprawdzić, gdyż jest pewien niepokój, który „nie przekłada nam się na działania prawne”.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak poinformował, że Gmina Mosina jest właścicielem „tej” nieruchomości, użytkowanie wieczyste posiada obecnie spółka „F-MAX”. Zwrócił przy tym uwagę, że praktycznie rzecz biorąc, większość ludzi w Polsce buduje się „na użytkowaniu wieczystym”. Powiadomił też, że jeżeli ktoś wybuduje się „na użytkowaniu wieczystym”, gmina jest właścicielem, ale właścicielem „tego” budynku jest „ten”, który go wybudował z własnych środków finansowych. Stwierdził przy tym, że Gmina Mosina „nie niepokoi się” tym, iż na jej gruncie użytkownik wieczysty wybudował dom, który „mu się wali” itd., gdyż jest to jego sprawa. Zgodnie bowiem z art. 235 Kodeksu Cywilnego, budynki i inne urządzenia wzniesione na gruncie należącym do jednostek samorządu terytorialnego, bądź ich związków, przez wieczystego użytkownika, stanowią jego własność. W związku z tym praktycznie rzecz biorąc, właścicielem komina do czasu zbycia, była firma „SWARZĘDZ MEBLE” S. A. Po zbyciu „tej” nieruchomości, właścicielem jest obecny użytkownik wieczysty „tego”. Praktycznie rzecz biorąc, Gmina Mosina do „tego” komina, czy do „tych” budynków, które ludzie budują na użytkowaniu wieczystym, „nie ma nic”, gdyż „oni” są właścicielami. Wyraził także przekonanie, że wszyscy wiedzą, iż użytkowanie wieczyste „jest trochę tak”, jak prawo własności. Praktycznie bowiem właściciel „do tego nie ma nic”. Jeżeli rzeczywiście byłoby jakieś potencjalne zagrożenie, to nie wiadomo mu, czy powiatowy inspektor nadzoru, czy inny urząd nie ma pod szczególnym zainteresowaniem „tego” komina ze względu na jego gabaryty, wysokość itd. W tym przypadku jedynie te służby mogłyby interweniować, ale Gmina Mosina jako właściciel niewiele „z tym może”. Ewentualnie może zawiadomić te organy, które są właściwe do tego.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że chodzi o to, żeby się dowiedzieć, jakie mogą być skutki nieużywania „tego” komina w sposób prawidłowy – jako komina...

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zapewnił, że na wszystko jest zgoda, „tylko gdzie i kto za to zapłaci”.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że można zadać pytanie tym, co budują takie kominy. Zwrócił przy tym uwagę, że firma z Zielonej Góry „to” zbudowała...

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zauważył, że firma z Zielonej Góry musi przyjechać, zobaczyć, ocenić i trzeba za to zapłacić. Wezwał przy tym, aby szukać pomysłu. Zapewnił też, że zgadza się z obawami radnego Jacka Rogalki, ale „szukajmy pomysłu na realizację tego” – wspólnie razem, każdy może coś wymyśli.

Radny Krzysztof Rembowski zaproponował, aby może zmienić formę własności i z prawa użytkowania wieczystego zaproponować własność, gdyż jeżeli dzierżawa wieczysta jest np. na 40 lat, to gdy skończy się dzierżawa wieczysta, „zostaniemy” z tym problemem.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że jest taka ustawa, która daje możliwość, z tym, iż „musimy” ustalić racje.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak zauważył, że jeżeli dobrze kojarzy, to prawo budowlane przewiduje coś takiego, iż jeżeli organy nadzoru budowlanego stwierdziłyby potencjalne zagrożenie, to mogą w drodze decyzji nałożyć na właściciela obowiązek wykonania ekspertyzy. Tak więc praktycznie „cały ten ciężar” jest przerzucony na właściciela „tego”. W związku z tym, gdyby faktycznie coś się działo, to powiatowy inspektor wydaje w drodze decyzji obowiązek wykonania ekspertyzy. Wówczas „nie byłoby tematu”, nie musiałaby Gmina Mosina ewentualnie ponosić kosztów. Trzeba byłoby tylko „tego” pilnować i we właściwym czasie ktoś powinien zainteresować powiatowego inspektora budowlanego, że „coś takiego się dzieje”.

Przewodniczący Zarządu Osiedla nr 5 w Mosinie Marian Kunaj zwrócił się do radnej Barbary Czaińskiej o wyjaśnienie sprawy informacji odnośnie naboru do „Habitatu”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zauważył, że zasady zostały określone, ale tak, jak mówiła radna Barbara Czaińska, osoby zostaną poinformowane i wszyscy w momencie,

jeżeli zaakceptuje „ten” wybór zarząd „Habitatu”. Tak więc jest to wstępny wybór, który musi zaakceptować zarząd wyżej wymienionej organizacji.

Przewodniczący Zarządu Osiedla nr 5 w Mosinie Marian Kunaj zwrócił się o wyjaśnienie, co się stało „na linii” Urząd Miejski w Mosinie – Kościół, że „między nami” nie ma w dniu dzisiejszym przedstawiciela 95% społeczności – księdza kanonika Edwarda Majki. Przypomniał też, że rok temu była „szumna” sprawa patroli policyjnych. Zwrócił przy tym uwagę, że „mamy” obecnie bardzo długie noce. W związku z tym zapytał, co się stało, że Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec „wygasił to” i nie ma „tych” patroli, gdyż z tego powodu „nasze” bezpieczeństwo znacznie „zmałało”.

Burmistrz Zofia Springer oświadczyła, że nie rozumie pytania, dlaczego „między nami” nie ma księdza proboszcza. Stwierdziła przy tym, że w ogóle go nie byłoby, gdyż jest na Madagaskarze. Nie rozumie ona pytania, dlaczego on ma „tu” być, gdyż nie przychodzi na „nasze” sesje.

Przewodniczący Zarządu Osiedla nr 5 w Mosinie Marian Kunaj przypomniał, że „łaliśmy się” opłatkiem wspólnie z nim.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski planuje sesje i ustala plan ich przebiegu. W związku z tym poprosiła Przewodniczącego Zarządu Osiedla nr 5 w Mosinie Mariana Kunaja, aby do niego skierował „te” pytania.

Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec poinformował, że jeżeli chodzi o dodatkowe patrole, to w zasadzie już w ubiegłym roku zostały zaniechane ze względu na koszty, ponieważ patrole te obłożono podatkiem w wysokości prawie 50%. W takiej sytuacji za nikłą ilość policjantów z Komendy Powiatowej Policji w Poznaniu, „byśmy musieli” zapłacić bardzo dużo. Zwrócił się przy tym z prośbą, aby „nie rzucać słów na wiatr”, że bezpieczeństwo w zasadzie „się obniża”, gdyż wszystkie statystyki „nie mówią” o zwiększeniu zagrożenia bezpieczeństwa, a wręcz odwrotnie – w jakiś sposób sytuacja jest ustabilizowana, „lekką w dół”. Kontakty Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa oraz w zasadzie relacje Komendanta Komisariatu Policji w Mosinie, który dokładnie „nas” informuje o „tej” sprawie, jeśli chodzi o rozboje, kradzieże i wszystkie rodzaje „tych” przestępstw – w zasadzie „nie ma wzrostu malejącego”. Stwierdził też, że zawsze trzeba być gotowym i „my zwracamy na to uwagę”. Zapewnił przy tym, że rozumie, iż czasem może „tego” nie widać, ale „jest taka sytuacja”. Powiadomił także, że obecnie następuje reorganizacja i w związku z tym będzie jeden mosińsko-puszczykowski komisariat policji. Wyraził przy tym przekonanie, że zostanie zlikwidowany Komisariat Policji w Puszczykowie, będzie jeden komendant – w Mosinie i w związku z tym Mosina zyska dodatkowo, jeśli chodzi o pracę „na powietrzu” i „gdzieś tam”, trzech, ponieważ komendant, albo „ten”, gdyż jeszcze nie ma decyzji, albo „nasz” – mosiński, albo puszczykowski będzie „tu” komendantem i jeden z zastępców z Puszczykowa, który nie będzie uczestniczył bezpośrednio w pracach, ale zwiększy się tak, że będzie trochę policjantów więcej.

Radna Magdalena Wojciechowska poinformowała, że w związku ze zbliżającym się okresem świątecznym, parę osób zwróciło się do niej z zapytaniem, czy nie mogłaby przedstawić na sesji Rady Miejskiej w Mosinie informacji o żebractwie „jednej osoby” na placu 20 Października w Mosinie. Biega ona bowiem od osoby do osoby spoza Mosiny – „dziwią się, że nikt nic tej osobie nie mówi”. Ona żebrze, choć ma zapewnione: byt, jedzenie i ubranie. W związku z tym zwróciła się o wyjaśnienie, czy „tego” problemu nie dałoby się jakoś załatwić.

Burmistrz Zofia Springer zapytała, czy radnej Magdaleny Wojciechowskiej chodzi o p. Dudzińską, znaną jako p. Halinka.

Radna Magdalena Wojciechowska odpowiedziała twierdząco.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że trzeba prosić Straż Miejską w Mosinie, żeby pouczyła, aby „tego” nie robiła, a jeżeli będzie nadal stosowała „takie” zachowanie, to „pomyślimy” o innych sankcjach.

Radna Magdalena Wojciechowska wyraziła przekonanie, że „to” jest wstyd dla Mosiny.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że zostało „to” już zgłoszone do Straży Miejskiej w Mosinie.

Radny Leszek Dymalski zwrócił się o wyjaśnienie, czy już wiadomo, która prokuratura będzie sprawowała nadzór nad połączonym mosińsko-puszczykowskim komisariatem policji, gdyż obecnie Komisariat Policji w Mosinie jest nadzorowany przez Prokuraturę Śrem, a Komisariat Policji w Puszczykowie – przez Prokuraturę Poznań-Wilda.

Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec oświadczył, że w tej chwili nie udzieli odpowiedzi na to pytanie, gdyż on od razu tylko sygnalizował, iż „coś takiego” jest i jest to bardzo poważnie już zaawansowana sprawa. Natomiast odnośnie „odległości”, to Komendant Powiatowy Policji „nas” powiadomi. Poinformował przy tym, że jest zapowiedź, iż jeszcze przed świętami będzie Burmistrz Zofię Springer informował o „tej” sprawie. Zapewnił też, że bez tej informacji na pewno „nic sami nie zrobią” i „te” wszystkie sprawy, o których mówił radny Leszek Dymalski, zostaną poruszone.

Radny Zygmunt Niemczewski stwierdził, że nie dziwi się, iż Przewodniczący Zarządu Osiedla nr 5 w Mosinie Marian Kunaj zadał „takie” pytanie, gdyż on widział „tę” listę. W związku z tym nie jest do końca prawdą, że jest „to” tajemnicą.

Radna Barbara Czaińska wyraziła przekonanie, że nie można powiedzieć, iż jest „to” do końca tajemnica pewna, ponieważ „ci” ludzie spotykali się w sali Mosińskiego Ośrodka Kultury i „tutaj” były rozmowy z przedstawicielami „Habitatu”. Powiadomiła przy tym, że są 3 kryteria doboru „tych” rodzin: potrzeba mieszkaniowa, zdolność finansowa, gdyż „ci” ludzie będą spłacać pożyczki i muszą mieć wykazane dochody z różnych źródeł – co jest brane pod uwagę oraz zdolność współpracy z „Habitatem”, ponieważ „oni mają świadomość”, iż „będą budować”, razem z wyżej wymienioną organizacją, swoje domy. Te trzy kryteria były brane pod uwagę i „my” na podstawie dokumentów złożonych przez rodziny chętne do wzięcia udziału w „tym” programie. Poza tym jeszcze, po wizytach „już na miejscu” i stwierdzeniu, czy to, co „napisali w tych wnioskach”, równa się stanowi faktycznemu. Poinformowała też, że „podzieliliśmy się” na dwuosobowe komisje i „żeśmy złożyli” wizyty u wszystkich, którzy złożyli wnioski. Powiadomiła przy tym, że „tych” wniosków było więcej, ale później „dokonałiśmy” pewnych korekt i ustalony został zespół „tych” ludzi, którzy odpowiadają wyżej wymienionym kryteriom. Poinformowała także, że odbyło się głosowanie i „to” musi zostać zaakceptowane przez zarząd „Habitatu”, także jeszcze pewne wyjaśnienia i „sądzimy”, że „zaakceptuje”, ale może też tego nie zrobić – „my nie wiemy tego ostatecznie”.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że radna Barbara Czaińska nie powiedziała jeszcze o jednym ważnym kryterium, jakim jest zamieszkiwanie na terenie Gminy Mosina – „to” jest dla „naszych” mieszkańców. Zapewniła też, że nie będą tajne dane, kto będzie korzystał z „tej” pomocy „habitatowskiej”, tylko „nie możemy” upubliczniać osób, co do których „nie mamy” pewności, iż zostaną zaaprobowane. Powiadomiła także, że po zaakceptowaniu przez zarząd „Habitatu”, można będzie opublikować dane rodzin, które z „tej” pomocy skorzystają. Przewodniczący Zarządu Osiedla nr 5 w Mosinie Marian Kunaj zwrócił się o wyjaśnienie, czy są jeszcze wolne miejsca do naboru.

Burmistrz Zofia Springer odpowiedziała przecząco. Poinformowała przy tym, że „my mamy” teren przygotowany na 9 pierwszych mieszkań i jeszcze potem na 5. Jeżeli to będzie udane przedsięwzięcie, „będziemy z tego zadowoleni”, zostanie zaakceptowane przez społeczeństwo, to wówczas „możemy” realizować dalsze 4 domy.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że Mosina nie ma szczęścia do jakiegoś uporządkowania kwestii podległości administracyjnej. Przypomnił przy tym, że w latach 50-tych XX wieku Mosina była jeszcze w powiecie śremskim...

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zapytał, czy radny Jacek Rogalka ma jakieś pytanie związane „z tym”, gdyż „my wiemy o tym, znamy historię”, tylko chodzi mu o to, co w tej chwili wyżej wymieniony radny ewentualnie proponuje.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że w takim razie zapyta Zastępcę Burmistrza Stanisława Dębca, jak on zapatruje się na podległość posterunku policji. „Nasz” posterunek podległy jest bowiem „komendantowi na Wildzie” jako posterunek.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zapewnił, że tak nie jest. Zwrócił się przy tym z prośbą do radnego Jacka Rogalki, „żebyśmy w to nie wchodzili”, gdyż jak będzie potrzeba, to taka informacja zostanie przedstawiona. Natomiast chodzi mu o to, jakie wyżej wymieniony radny ma pytanie, czy ewentualnie sugestię, np. starać się „żeby na Wilde, czy żeby wszyscy do Śremu”.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, iż jeżeli prowadzący obrady Przemysław Pniewski mówi, że „nie”, to nie wiadomo mu, kiedy się „to” zmieniło. Był bowiem taki okres i „ten ostatni”, jak pamięta, że „nasz” komisariat policji podlegał „pod komendanta w Poznaniu”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zapewnił, że tak nie było, tylko „pod Komendanta Miejskiego Policji w Poznaniu przy ul. Taborowej”.

Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec powiadomił, że Komenda Miejska Policji w Poznaniu składa się z poznańskich komend dzielnicowych i dzielnicowych komisariatów policji aglomeracji poznańskiej „tych” 17 gmin, chociaż niektóre z nich, jak np. Kleszczewo, nie mają ich, tylko posterunki policji. Wyraził przy tym przypuszczenie, że „ta” sprawa może dojść do „tego”, iż podległość cały czas będzie pod komendanta powiatowego, gdyż policja „nasza” już nie podlega przecież, „my podlegamy” pod względem sądowniczym, ponieważ księgi wieczyste i sąd dla Gminy Mosina jest „włączony pod sąd śremski”. Jedyne współpraca z prokuratorem, jeżeli chodzi o toczące się sprawy na „naszym” terenie, to „tu” jest „trochę kłopot”, gdyż „te jazdy są w jedną i w drugą stronę”, ale jeżeli chodzi o podległość służbową policji, to jest ona pod Komendanta Miejskiego Policji w Poznaniu.

Radna Małgorzata Twardowska zapytała, czy obecna Rada Miejska w Mosinie może spodziewać się „takiej” dobrej wiadomości, że oprócz tego, jakie osoby zostały zakwalifikowane przez zarząd, to „usłyszymy coś takiego”, iż rozważył on możliwość obniżenia ceny 1 m² lub godzin na rzecz których poświęcą „ileś czasu ci ludzie” chcący pozyskać mieszkanie, w związku z tym, że obecna Rada Miejska w Mosinie podjęła uchwałę „obniżającą nabycie tego gruntu” przez „Habitat”. Stwierdziła przy tym, że jak „słyszeliśmy” przy podejmowaniu „tej” uchwały, „byliśmy” wyjątkową gminą, ponieważ „żeśmy poszli” najdalej jak tylko można, obniżając wartość nabycia „tego” gruntu.

Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec poinformował, że „z ramienia” Burmistrz Zofii Springer jest on również członkiem „komisji” i sprawy niejednokrotnie dyrektor Kowalski „państwu” tłumaczył. Zapewnił przy tym, że „tu” nie ma żadnych jakichś tajemnic, jeżeli chodzi o sprawy związane z kosztami, ponieważ im większe „dostają” upusty, czy od sponsorów, czy w zasadzie od gmin, gdzie za teren jest mniejsza cena, kalkulacja „i to państwo też będziecie wiedzieli”, jak „nastąpiła” kalkulacja, „wzięte” wszystkie czynniki, ile będzie w zasadzie „ta” początkowa opłata dla poszczególnych już „tych członków”, ponieważ to wszystko jest „przed nami”. Dlatego teraz, tak jak mówiła radna Barbara Czaińska, nie można podać, gdyż tak „zostaliśmy” zobligowani, żeby do czasu nie podawać „tych” nazwisk jeszcze. Poinformował też, że było 13 kandydatów, spośród których 9 zostało wybranych. Poinformował przy tym, że długo „żeśmy debatowali nad każdym”, żeby nie zrobić krzywdy jednemu i aby nie było robienia komuś jakichś prezentów. Stwierdził także, że każda rodzina jednak z różnymi „przypadłościami” była i dlatego trzeba było do sprawy

bardzo poważnie podejść. Dlatego też następnym elementem, kiedy będą już znane wszystkie warunki, będzie określanie „tej” pierwszej opłaty. Przypomniawszy przy tym, że jak w „naszych” TBS-ach opłata wynosi około 30.000,00 zł, „tu” w zależności później od „elementów”, to będzie około 10.000,00-12.000,00 zł „tej” pierwszej opłaty w którymś „tam” miesiącu. Tak, jak na ostatnim spotkaniu z dyrektorem Kowalskim, „sądzimy”, że np. na koniec marca – kwiecień rozpocznie się „ten” proces inwestycyjny, zacznie się „ta” budowa. Do tego czasu „wszystko”, dlatego też Kowalskiemu i „nam” zależy, żeby „to wszystko było na talerzu podane wszystkim”, bez ukrywania żadnych spraw, ponieważ ma „to” być „sztandarowa nasza inwestycja”, aby inni również „poszli w ślady”, a jest utrudnienie, gdyż w Poznaniu, w Sadach „oni dobór mieli” z całego województwa wielkopolskiego, „także tam różni byli”. „My” to kryterium „nasze”, że tylko z Gminy Mosina i to w zasadzie nie jest taka prosta sprawa, gdyż nadających się kandydatów do „Habitatu” – jest jednak pewna trudność, ponieważ nie wszyscy „te” kryteria spełniają i „tu”, mimo, iż mosińska gmina liczy 24.000 mieszkańców, jednak są pewne problemy.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, iż rozumie, że „tak”, iż będzie „ta” kalkulacja i Radzie Miejskiej w Mosinie będzie dane ją poznać. W związku z tym zwróciła się z prośbą, żeby przygotowując „tę” informację, „abyście państwo” skalkulowali, ponieważ dla niej byłaby to właściwa informacja, „gdybyśmy usłyszeli”, że „Habitat” miał, gdyż jego dyrektor przedstawiał „nam wtedy”, o ile ona pamięta, iż 1 m², według kalkulacji wstępnej, kosztował ponad 2.700,00 zł.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski wyraził przekonanie, że „mówimy” zupełnie o jakichś różnych informacjach. Stwierdził przy tym, że jest wniosek radnej Małgorzaty Twardowskiej, aby poinformować Radę Miejską w Mosinie o członkach i kosztach.

Radna Małgorzata Twardowska zaproponowała, aby Radę Miejską w Mosinie powiadomić także o tym, o ile został obniżony koszt 1 m².

Radny Leszek Dymalski wyraził przekonanie, że radny Jacek Rogalka chciał zapytać o to, czy nadzór prokuratorski „naszej” jednostki policji będzie w Poznaniu, czy w Śremie.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że w dniu dzisiejszym tego „nie wiemy”. Zapewnił przy tym, że „sprawdzimy” w momencie, jak „to” będzie już zmierzało do „zapięcia” sprawy. Wyraził też obawę, że „zostanie tak, jak jest”, czyli policjanci z Puszczykowa będą jeździć do Poznania, a policjanci z Mosiny, gdyż byłoby to najgorsze wyjście z możliwych.

Radny Leszek Dymalski zapytał, czy samorząd w ogóle ma wpływ na „to”, czy „możemy się dowiedzieć”.

Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec powiadomił, że jest propozycja: 10 policjantów w Puszczykowie mieszka w Mosinie i „tam” będzie posterunek, jest to jednak jednostka organizacyjna „taka”, która także teoretycznie może być – on nie przesądza.

Radny Leszek Dymalski zapytał, czy nadzór prokuratorski to będzie Śrem, czy Poznań.

Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec zapewnił, że wszystko będzie wiadomo.

Radny Ryszard Rybicki zwrócił się z prośbą o naprawę oświetlenia na rondzie „Budzyń”.

do punktu 15. – Zakończenie sesji.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski złożył zebrany życzenia miłych, pogodnych, spokojnych Świąt Bożego Narodzenia, spędzonych w gronie rodziny, a wszystkie te dni przyniosły im miłość, spokój i wzajemne zrozumienie w gronie rodzinnym, w gronie najbliższych, „abyśmy” spotykając się po raz kolejny, trochę również atmosferą świąteczną w jakiś sposób „przeszli” i mogli dobrze pracować dla społeczności „tej” gminy.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że dołącza się do tych życzeń, a pisemne życzenia, przekazane przez Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie Przemysława Pniewskiego

wspólnie z nią „otrzymacie państwo” na pocztówkach wykonanych przez Dom Pomocy Maltańskiej. Wyraziła przy tym przekonanie, że będzie to dla „was” podwójną radością. Prowadzący obrady Przemysław Pniewski podziękował radnym, zaproszonym gościom oraz przybyłym mieszkańcom Gminy Mosina za udział w sesji, pożegnał ich i zakończył LI sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 20.40.

protokołował

Piotr Sokółowski

przewodniczył

Przemysław Pniewski

**radna nadzorująca
sporządzenie protokołu**

Magdalena Wojciechowska

Lista załączników

1. Uchwała nr LI/397/05 wraz z listą radnych z głosowania imiennego przeprowadzonego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
2. Uchwała nr LI/398/05.
3. Uchwała nr LI/399/05.
4. Uchwała nr LI/400/05.
5. Uchwała nr LI/401/05.
6. Uchwała nr LI/402/05.
7. Uchwała nr LI/403/05.
8. Uchwała nr LI/404/05.
9. Wniosek 6 radnych z dnia 15.12.2005 r.
10. Projekt uchwały o przystąpieniu do sporządzenia zmiany „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Mosina”.
11. Lista obecności radnych.
12. Lista zaproszonych gości.